

gen. insp. Marek Boroń, komendant główny policji:
- **Powstanie Narodowe Biuro Śledcze str. 2**



FOT. POLICJA

Wprowadzenie w Polsce po 1944 r.
tak zwanej władzy ludowej nie
byłoby możliwe bez sądownictwa
oraz prokuratury. **str. 8-11**

**POD
PARAGRAFEM**

Czwartek
26.03.2026
Nr 71

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

**Pierwsza taka fuzja
w Polsce.** Połączono
szpitale w Zgorzelcu
i Bolesławcu
str. 3



**Tak mógł wyglądać
mural na Nadodrze,
ale magistrat zmienił
wynik konkursu...
str. 3**

**Sprawca pobicia
piłkarzy Śląska
został zatrzymany.
Przyznał się do winy
str. 16**



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

NA SYGNALE BYŁY UKRAIŃSKI MUNDUROWY Z ROSJANINEM FAŁSZOWALI BANKNOTY Z WIZERUNKIEM KRÓLA POLSKI

Jan III Sobieski połączył wrogów

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

**Policjanci rozbili grupę zajmującą się
podrabianiem polskich banknotów,
produkcją narkotyków i praniem
pieniędzy. Zatrzymano 7 osób, w tym
byłego funkcjonariusza ukraińskich
sił. We Wrocławiu zatrzymano
też jego współnika, obywatela Rosji.**

Sprawa zaczęła się pod koniec ubiegłego
roku. Policjanci znaleźli wtedy 76 podro-
bionych banknotów o nominale 500 zł,
z wizerunkiem króla Jana III Sobieskiego.
Okazało się, że fałszywe pieniądze poja-
wiają się także w innych miastach, m.in.

w Radomiu i Warszawie. Śledczy połą-
czyli siły i zaczęli ustalać, kto stoi za ich
produkcją i dystrybucją.

Po wielu analizach zidentyfikowano
mężczyznę, który miał zajmować się fał-
szowaniem pieniędzy. Na terenie Socha-
czewa, przy wsparciu funkcjonariuszy
z Centralnego Pododdziału Kontrterror-
ystycznego Policji „BOA”, zatrzymano
fałszerza oraz jego żonę, obywatelkę
Ukrainy – mówi kom. Marcin Zagórski
z CBZC.

W ich mieszkaniu funkcjonariusze
znaleźli kompletny sprzęt do produkcji
fałszywych pieniędzy. Były tam wydruki
banknotów o nominałach 100 i 200 zł
oraz urządzenia potrzebne do ich wy-

tworzania. Na komputerach były także
zdjęcia banknotów odpowiadających
tym, które trafiały do obiegu.

Jak ustalili śledczy, główny podejr-
zany to były funkcjonariusz ukraińskich
sił. Specjalizował się w informatyce
i elektronice.

**Wspólnik działań
we Wrocławiu. To Rosjanin**

We Wrocławiu wpadł wspólnik fał-
szerza, obywatel Rosji, będącej w stanie
wojny z Ukrainą. Według śledczych
wcześniej zajmował się produkcją nar-
kotyków. Podczas przeszukania znale-
ziono substancje potrzebne do wytwa-
rzania metamfetaminy.

Policjanci zatrzymali też osoby
w Katowicach i Poznaniu. Ich rola po-
legała na udostępnianiu rachunków
bankowych, przez które przechodziły
pieniądze grupy. W ten sposób prze-
stępcy próbowali ukryć ich pochodze-
nie.

Policjanci przeprowadzili cztery prze-
szukania. Znaleźli m.in. sprzęt elektro-
niczny, linię do produkcji banknotów
oraz chemikalia do produkcji narkoty-
ków.

Zatrzymane osoby usłyszały zar-
zuty karne udziału w zorganizowanej
grupie przestępczej, prania i fałszowa-
nia pieniędzy. Wobec czterech podejr-
zanych zastosowano środki zapobie-

gawcze w postaci tymczasowego
aresztowania – dodaje kom. Marcin Za-
górski.

Za podrabianie pieniędzy grozi nawet
do 10 lat więzienia. Śledczy zapowiadają,
że sprawa jest rozwojowa i możliwe są
kolejne zatrzymania.

W operacji brali udział funkcjonariusze
Centralnego Biura Zwalczania Cyber-
przestępczości, policjanci z Wrocławia
i Radomia oraz stołecznego wydziału
do walki z przestępczością ekono-
miczną. W działaniach pomagali też
eksperti Narodowego Banku Polskiego.
Śledztwo prowadzi Prokuratura Okrę-
gowa we Wrocławiu.

© P

KOMUNIKACJA

**Stereotyp się nie sprawdził.
W jakich autach najczęściej
przekraczamy prędkość? str. 4**



FOT. MICHAŁ PERZANOWSKI

Ponad 470 tysięcy wykroczeń w skali kraju i absolutny rekord na Dolnym Śląsku. Kierowcy wciąż ignorują odcinkowe pomiary prędkości. Korzystając z najnowszych danych, sprawdziliśmy, w jakich autach kierowcy najczęściej mają zbyt ciężką nogę. Wyniki są zaskakujące.

WIELKA BRYTANIA

**Pierwsza kobieta
arcybiskup Canterbury**

Sarah Mullally zostanie oficjalnie ar-
cybiskupem Canterbury. To ona bę-
dzie koronować nowego króla Wiel-
kiej Brytanii, jeśli w czasie jej posługi
dojdzie do zmiany na tronie.

Czytaj str. 7

Karpacz

**Kultowe
schronisko
Nad Łomniczką
po latach znów
będzie czynne str. 5**

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



Jutro w naszej gazecie PULS

● Jak oszukuje nas czas. Neurobiolog prof. Wojciech Glac: Im mniej nowości, tym szybciej mija życie. ● Drogi krajowe znaczone krwią pieszych. Kto jest winien?

Magdalena
Marszałek



KAUCJA ZA BUTELKĘ, CZYLI FRUSTRACJA ZAMIAST WYGODY

System kaucyjny miał być prostym rozwiązaniem: oddajesz butelkę, dostajesz zwrot, wszystko działa sprawnie, a planeta oddycha z ulgą. Tyle teorii. W praktyce zamiast wygody coraz częściej staje się on źródłem irytacji i dodatkowych obowiązków, które trudno pogodzić z coraz szybszym tempem życia. Co poszło nie tak?

Sobotnie popołudnie w supermarkecie. W rękach mam dwie torby plastikowych butelek, a przed butelkomatem kolejka jak do lekarza. Ludzie stoją z pełnymi workami, żeby odzyskać kaucję. Automat co chwilę odmawia współpracy. Nie przyjmuje nawet idealnych opakowań, a na ekranie pojawia się komunikat, aby wezwać obsługę. W tłumie narasta zniecierpliwienie, ktoś rzuca, że to już kolejny sklep, w którym próbuje szczęścia. W końcu przychodzi pracownik, ogarnia bałagan z maszyną i na chwilę przywraca system do życia.

I tu zaczyna się prawdziwy paradoks. Bo w świecie, gdzie wszystko ma być smart i fast, system kaucyjny wydaje się działać według logiki z poprzedniej epoki. Trochę jakby ktoś zaprojektował go na spokojne popołudnia, których, umówmy się, większość z nas już nie ma.

Oczywiście, można powiedzieć: system działa, skoro ludzie zbierają i oddają. Nie oznacza to również, że sam pomysł jest zły, a wręcz przeciwnie, bo idea ograniczania odpadów i zwiększania recyklingu jest potrzebna bardziej niż kiedykolwiek. Problem w tym, że miał być wygodny, a tymczasem stał się testem wytrwałości. Wielu zaczyna się zastanawiać, czy nie płaci za to zbyt wysokiej ceny.

Bo największym kosztem okazuje się nie sama kaucja, lecz czas, który trzeba poświęcić na przechowywanie opakowań, ich transport i stanie w kolejce. Czy naprawdę o to chodziło?

©P

”

Jeśli w swoich rodzinach czuliśmy się wartościowi z jakiegoś określonego powodu, to dla naszych przyjaciół i kolegów z pracy jesteśmy cenni z zupełnie innych względów.

Jesper Juul, „Zamiast wychowania. O sile relacji z dzieckiem”

HEJ, NAD WODĘ!

Rusza sezon nad Zalewem Mietkowskim! Jeśli pogoda dopisze, to Beach Bar Zalew Mietkowski i Beach Bar Śleza w Borzynie będą czynne już od soboty, 4 kwietnia. Trwa właśnie porządkowanie plaży przy Zalewie Mietkowskim, ulubionym miejscu wypoczynku wielu Dolnoślązaków. Chętnie przyjeżdżają tu Wrocławianie, Wałbrzyszanie czy mieszkańcy Świdnicy. Trwa właśnie wymiana piasku na plaży przy beach barach, będą nowości w menu i mnóstwo ciekawych, darmowych imprez.

Adrianna Szurman



FOT. UŻYCZONE BEACH BAR ZALEW

ROZMOWA DNIA

Będzie nowa policyjna jednostka – Narodowe Biuro Śledcze

Marcin Chomiuk
(PAP)

Rozmowa z gen. insp. Markiem Boroniem, komendantem głównym policji.

Jakie powody stoją za decyzją o połączeniu Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości (CBZC) i Centralnego Biura Śledczego Policji (CBŚP) w zupełnie nową jednostkę – Narodowe Biuro Śledcze Policji?

Przede wszystkim ekonomika, ale również wyzwania, które są przed nami.

Na czym będzie polegać przebudowa struktur policji?

Narodowe Biuro Śledcze łączy komponent cyber z komponentem zwalczania przestępczości zorganizowanej. Jednocześnie zbudowany zostanie wydział do zwalczania aktów terroru, sabotażu i aktów dywersji. Mamy również świadomość, że po wojnie w Ukrainie być może będziemy musieli mierzyć się z nasileniem przestępczości związanej z handlem bronią. Zorganizowana przestępczość narkotykowa, którą identyfikujemy obecnie w Polsce, w Ukrainie i w ogóle w Europie, jest ogromna. Tym bardziej CBŚP, jako najważniejsza formacja zwalczająca przestępczość zorganizowaną, musi mieć rozpoznanie w sieci.

Połączenie CBZC i CBŚP to zmiana, która znajdzie się w nowelizacji ustawy o policji.

Nie obawia się pan weta prezydenta? Jest „plan B” na taki scenariusz?

Oczywiście, taki plan jest, ale przede wszystkim chciałbym, żeby efekty prac mojego zespołu zostały przekazane do MSWiA, gdzie zostaną ocenione legislacyjnie, a następnie przekazane do Sejmu po to, aby rozpocząć dyskusję zarówno na poziomie komisji sejmowych, ale również Kancelarii Prezydenta RP. Wszystkim powinno zależeć na tym, żeby zbudować takie pionki, które będą odpowiadały na zagrożenia dzisiejszego świata. Gdy budowaliśmy CBŚ – dziś CBŚP – łączyliśmy dwa komponenty: biuro zwalczania przestępczości zorganizowanej i biuro przestępczości narkotykowej. Mamy doświadczenia i wiedzę na temat tego, co działo się po wojnie na Bałkanach i w Afganistanie; mamy też świadomość, że dzisiaj na Wschodzie jest bardzo dużo broni, która nie zniknie po wojnie i może zostać wykorzystana przez grupy zorganizowane. Musimy zbudować jednostkę, która zmierzy się z rozpoznaniem przestępczości wśród cudzoziemców, z aktami dywersji, terroru i handlem bronią na dużą skalę. Nie chcemy powrotu lat dziewięćdziesiątych.

Kiedy nowelizacja będzie mogła zostać skierowana do Sejmu?

Ustalenia w kwietniu chcemy przekazać do oceny szefowi MSWiA. Liczę, że w pierwszym



FOT. POLICJA.PL

półroczu tego roku ustawa zostanie przepracowana.

A jaki ma pan plan w związku z zawetowaniem przez prezydenta programu SAFE?

MSWiA i MON pracują, by włączyć nas do tego programu w jego alternatywnej formie. Pieniądze z SAFE miały być uzupełnieniem programu modernizacji na lata 2026-29, z którego policja ma 7 mld zł, jednak są to pieniądze głównie na inwestycje. SAFE dawał nam dodatkowe prawie 3,5 mld zł, czyli połowę programu modernizacji policji. Zależało mi na tym, żeby przygotować polską policję na czas powojenny, bo musimy brać pod uwagę zagrożenia, które mogą się z tym wiązać. Środki, które mieliśmy dostać w ramach programu SAFE na najbliższe dwa lata, chcieliśmy wykorzystać na to, co najważniejsze, czyli: kamizelki kuloodporne, kamizelki taktyczne z wkładami balistycznymi, broń maszynową, hełmy, maski przeciwgazowe. To niezbędne, aby nasza formacja mogła profesjonalnie reagować. Uzupełniamy również stan etatowy i dla nowych funkcjonariuszy musimy kupić nowe wyposażenie. W ciągu 1,5 roku przyjęliśmy do policji 15 tys. funkcjonariuszy i musimy być równie dynamiczni w zakupach. (PAP)

PRZYRODA

Pierwiosnek na wierzbie

Jeśli usłyszycie śpiew pierwiosnka, to nawet nie trzeba zerkać w kalendarz, by wiedzieć, że wiosna już nadeszła. Proszę nie mylić go z kwiatami o tej samej nazwie. Ten pierwiosnek nie jest żółty. To mały ptaszek, który podobnie jak roślina, zwana pierwiosnkiem lekarskim, jest symbolem wiosny. Skromna postura wielkości zabiedzonych sikory bogatki. Do tego oliwkowo szare upierzenie, czyli taka ptasia szara myszka. Pierwiosnek ma to do siebie, że jak już wróci z zimowych wakacji, to śpiewa i w pełnym słońcu, i przy pochmurnej pogodzie. Nawet przy padającym śniegu, na czym kilka lat temu go przyuważyłem. Było zimno i wietrznie. Mokre krupy leciały niczym grad, a on śpiewał. Po prostu pierwiosnek i tyle. Głos pierwiosnka odsluchacie bez problemu w sieci. Jest jednym z liczniejszych ptaków Polski. Możecie go usłyszeć praktycznie wszędzie. Od miejskich parków, poprzez lasy i zarośla, aż po niższe partie Beskidów. Wiosną przesiadują blisko kwitnącej wierzby iwy, obserwując uczujące pierwiosnki. Pachnące kwiaty wabią owady, od małych błonkówek po duże pszczoły i trzmiele. Uzbrojone w żądło pierwiosnek omija. Nie chodzi o jad, lecz o rozmiary. Drobniejsze ofiary od razu wpadają do gardła, a okazałego trzmiecia musiałby ćwiartować. Po co się męczyć?

Grzegorz Tabasz

nasz REGION



Proces łączenia szpitali w Zgorzelcu i Bolesławcu potrwa co najmniej pół roku. Procedury już ruszyły

Pierwsza taka fuzja: podpisano umowę o połączeniu szpitali

Alina Gierak
alina.gierak@polskapress.pl

Jedna z głośniejszych fuzji szpitali w Polsce stała się faktem. Wczoraj we Wrocławiu została podpisana umowa o połączeniu szpitali powiatowych ze Zgorzelca i Bolesławca.

Nowa placówka ma nosić nazwę „Wielospecjalistyczny Zespół Opieki Zdrowotnej we Wrocławiu – samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej”. Siedzibę będzie mieć we Wrocławiu. - Jako stolica regionu i ośrodek akademicki, Wrocław ułatwi współpracę z uczelniami i instytucjami. To lokalizacja neutralna i kompromisowa, która nie faworyzuje żadnego z powiatów - tłumaczył Kamil Barczyk na sesji rady powiatu zgorzeleckiego.

Dyrektor nowego szpitala zostanie wybrany w konkursie. Nie wykluczone, że na przeciwko siebie staną Zofia Barczyk, dyrektor Wielospecjalistycznego Szpitala SPZOZ w Zgorzelcu i jej syn Kamil Barczyk, szef szpitala w Bolesławcu.

Nowa placówka ruszyła z szeroką akcją informacyjną. Na stronie Zintegrowany.Szpital.pl można przeczytać zapewnienia, że nie będzie zwolnień personelu, nie będą przenosić nikogo bez jego zgody. Pracownicy mają przechodzić do nowego podmiotu z mocy prawa, zachowując ciągłość zatrudnienia na co najmniej dotychczasowych warunkach.

Połączenie ma dać także inne korzyści: większą stabilność fi-

nansową, szerszy dostęp do specjalistycznych usług, możliwość inwestycji w nowoczesny sprzęt, wspólne wdrażanie najlepszych praktyk medycznych, rozwój i zwiększenie liczby oddziałów, poprawę procesu leczenia pacjentów oraz rozwój zawodowy personelu medycznego.

Na ogół szpitale łączy się, by ratować kondycję finansową. W przypadku Zgorzelca i Bolesławca taki scenariusz nie ma miejsca. Oba szpitale mają dobrą opinię, zatrudniają fachowców, wdrażają nowe technologie i otwierają nowe poradnie. Dlaczego chciały się połączyć? Duży może więcej. Powstanie medyczny olbrzym - szpital zatrudniający 3000 osób, z budżetem do miliarda złotych. Pod jego opieką będzie ponad 250 tysięcy pacjentów. Będzie trzecim co do wielkości szpitalem na Dolnym Śląsku. Pierwszym w Polsce, który powstanie po wejściu w życie przepisów z września 2025, umożliwiających fuzję szpitali.

- Konsolidacja szpitali to dobry krok. Liczę, że będzie wzorem dla innych samorządów - mówiła wczoraj Jolanta Sobieńska-Grenda, minister zdrowia, obecna na podpisaniu umowy we Wrocławiu.

Mieszkańcy obu powiatów nie kryją obaw. Martwią się, że znikną oddziały i poradnie, które dublują się w szpitalach i będą musieli dojeżdżać do Zgorzelca lub Bolesławca. Obawiają się ponadto zwiększenia kolejek do lekarzy, chaosu organizacyjnego, komplikacji z rejestracją.

©©

WAŁBRZYCH

Zatrzymano sprawcę kradzieży rozbójniczej i włamania

Nawet 20 lat więzienia grozi 21-latkowi, który na ul. Głównej dopuścił się kradzieży rozbójniczej z użyciem noża. Ma na koncie także włamanie w Szczawnie-Zdroju. **PG**

KOWARY

Kompleksowa przebudowa ulicy Dworcowej

Za kilkanaście milionów złotych ulica zyska m.in. nową nawierzchnię, infrastrukturę odprowadzania wód opadowych i oświetlenie. Zakończenie prac jeszcze w 2026 r. **KACZ**



RADWANICE

Pościg za traktorem niedopuszczonym do ruchu

68-letni kierowca traktora bez tablic rejestracyjnych i tylnego oświetlenia zignorował sygnały policji, staranował radiowóz i próbował uciec. Grozi mu 5 lat więzienia. **ELKA**

FOT. KPP POLKOWICE

Wielkie zbrojenia pod miastem. To będzie najdłuższa taka droga

Jerzy Wójcik

jerzy.wojcik@polskapress.pl

W gminie Kobierzyce trwa wielkie zbrojenie i betonowanie. Prace na podwrocławskim odcinku drogi ekspresowej S8 w marcu ruszyły pełną parą. Rosną fundamenty kolejnych wiaduktów.

Droga ekspresowa S8 liczy sobie dziś bez mała 600 kilometrów. Trasa łącząca docelowo Czechy (od okolic Kłodzka) z Litwą, wciąż będzie wydłużana. Ma docelowo zbliżyć się do 800 kilometrów.

Sporo dzieje się na budowie „eski” tuż pod Wrocławiem. Pod Magnicami, gdzie dotychczas S8 zwężała się do DK8, powstaje duży węzeł drogowy - Kobierzyce Północ. To jeden z dwóch węzłów na tym 7,5 kilometrowym odcinku:

- Kobierzyce Północ - umożliwi skomunikowanie nowej trasy z drogą krajową nr 8,

- Kobierzyce Południe - pozwoli wjechać na nową trasę z drogi wojewódzkiej 346, pomiędzy Gniechowicami a Kobierzycami.

Na tym odcinku powstaje łącznie kilkanaście wiaduktów, mostów i przejść (przepustów) dla zwierząt oraz estakada.

Wiele z tych konstrukcji już „się buduje”. A dokładniej, prace przy ich budowie prowadzi odpowiedzialna za ten odcinek firma Strabag Infrastruktura Południe wraz z podwykonawcami. Do ich zakończenia zostało



FOT. JERZY WOJCIK

Tu rozpocznie się kolejny fragment najdłuższej drogi ekspresowej w Polsce. Pod samym Wrocławiem powstaje nowy węzeł

około półtora roku (wrzesień 2027), dlatego po okresie gorszej pogody w lutym, w marcu drogowcy ostro ruszyli do pracy.

Na wspomnianym odcinku codziennie powstają nowe zbrojenia, betonowane są kolejne fragmenty konstrukcji. Wykonawca poinformował właśnie o aktualnie prowadzonych pracach. W ostatnich dniach prowadzono:

- zbrojenie i betonowanie fundamentów dla wiaduktu w okolicach Domasławia,

- wykopy pod fundamenty wiaduktów w okolicy miejscowości Owsianka,

- tworzenie warstwy wyrównawczej pod fundamenty wiaduktu drogowego w niedaleko miejscowości Nowiny,

- próbną obciążenie statyczne pali (poznanie zachowania konstrukcji nośnych mostów pod znanym obciążeniem) wiaduktu drogowego,

- roboty branżowe związane z przebudową kanalizacji sanitarnej,

- roboty ziemne pod realizację dróg - wykopy/nasypy, odhumusowanie.

Na placu budowy trwają jeszcze prace archeologiczne. Chodzi o stanowisko w pobliżu

miejscowości Owsianka. W lutym tego roku konserwator zabytków wydał decyzję o poszerzeniu zakresu badań archeologicznych.

Całym dolnośląskim odcinkiem drogi S8 pojedziemy bliżej 2030 roku, choć niewykluczony jest też termin w okolicach 2033 roku. Kluczowy będzie odcinek, który ma pokonać Góry Bardzkie, pomiędzy Ząbkowicami Śląskimi a Kłodzkiem. Czy w tym miejscu, wbrew wcześniejszym planom, powstanie jednak tunel? To możliwe, pisaliśmy o tym niedawno.

©©

Picasso byłby dumny, ale wynik idzie do kosza

Aneta Kolesińska

aneta.kolesinska@polskapress.pl

We wtorek ogłoszono wyniki konkursu na projekt muralu, który okrzyknięto symboliczną bramą do Nadodrzrza. Następnego dnia... zmieniono decyzję.

Po opublikowaniu wyników, w internecie wylała się fala negatywnych ocen dla zwycięskiego projektu. Dzień później magistrat opublikował informację o zmianie decyzji. „Po analizie zgłoszonych prac Departament Marki

Miasta podjął jednak decyzję o ZACHOWANIU I ODNOWIENIU ISTNIEJĄCEGO MURALU” - napisano w oświadczeniu.

Dodatkowo miasto zaślania się regulaminem, w którym zaznaczono, że wyłonienie projektu nie oznacza zrealizowania pracy.

Wrocławianie nie ukrywają zmieszania i wściekłości w komentarzach pod postem biura prasowego. Piszą, że to marnowanie czasu i brak poszanowania dla artystów, którzy wzięli udział w konkursie.

©©



FOT. WROCŁAWSKI INSTYTUT KULTURY

Oto fragment zwycięskiego muralu. Jego autorka - Zuza Wollny - jest absolwentką wrocławskiej ASP

Stereotyp się nie sprawdził. Więc: jakimi autami najczęściej przekraczamy prędkość?

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Kierowcy ignorują odcinkowe pomiary prędkości, sygnalizację mandatów. Dotarliśmy do raportu, ujawniającego, jakie auta pojawiają się w statystykach najczęściej.

Odcinkowe pomiary prędkości (OPP) mierzą średnią prędkość między dwiema kamerami i jasno pokazują, kto jedzie zgodnie z przepisami, a kto je ignoruje. W 2025 roku w całej Polsce zarejestrowano ponad 470,5 tys. przekroczeń prędkości. To aż o 26 proc. więcej niż rok wcześniej.

Skąd taki wzrost? Kierowcy wciąż lekceważą oznakowanie (znaki D-51a i D-51b), a sieć urządzeń dynamicznie się rozrasta.

System CANARD w ubiegłym roku obsługiwał już 114 aktywnych odcinków pomiarowych, które obejmowały ponad 670 kilometrów dróg szybkiego ruchu. Niektóre lokalizacje się wyróżniają. W czołówce są:



FOT. MICHAŁ PERZANOWSKI

Dolny Śląsk stał się niechlubnym liderem w Polsce. Najwięcej naruszeń odnotowano na autostradzie A4 na odcinku: Kostomłoty – Kąty Wrocławskie. Było to 39 175 wykroczeń w 2025 roku.

- Drogowa Trasa Średnicowa w Katowicach – ponad 35 tys. wykroczeń,
 - S8 w Wyszku – ponad 34 tys.,
 - dolnośląski odcinek autostrady A4.
- Dolny Śląsk stał się niechlubnym liderem w Polsce. Najwię-

cej naruszeń odnotowano na autostradzie A4 na odcinku: Kostomłoty – Kąty Wrocławskie. Było to 39 175 wykroczeń w 2025 roku. Oznacza to, że prędkość na tym odcinku przekraczało ponad 100 kierowców dziennie. Mamy dane z autostrady A4 na odcinkach: Kostomłoty –

Kąty Wrocławskie (8 km w obu kierunkach) i Kąty Wrocławskie – Pietrzykowice (7 km w obu kierunkach).

Drogie auta łamią przepisy częściej?

Sprawdziliśmy, czy warto ulegać stereotypom. Czy „drogie” samochody łamią przepisy częściej niż popularne modele? Oto lista marek najczęściej przyłapywanych przez odcinkowy pomiar prędkości na A4 z podziałem na odcinki od Kostomłotów do Kątów Wrocławskich i od Kątów Wrocławskich do Pietrzykowic.

- 21. miejsce : Dacia – 54 mandatów dla właścicieli pojazdów tej marki (Kostomłoty – Kąty Wrocławskie: brak danych, Kąty Wrocławskie – Pietrzykowice: 54).
- 20. Honda – 327 mandatów (327, brak danych).
- 19. Porsche – 379 mandatów (312, 67).
- 18. Nissan – 478 mandatów (411, 67).
- 17. Fiat – 502 mandaty (417, 85).

- 16. Citroën – 660 mandatów (567, 93).
- 15. Seat – 697 mandatów (581, 116).
- 14. Mazda – 740 mandatów (633, 107).
- 13. Kia – 836 mandatów (709, 127).
- 12. Hyundai – 952 mandaty (805, 147).
- 11. Peugeot – 1137 mandatów (966, 171).
- 10. Volvo – 1348 mandatów (1135, 213).
- 9. Renault – 1845 mandatów (1549, 296).
- 8. Toyota – 2207 mandatów (1841, 366).
- 7. Opel – 2214 mandatów (1862, 352).
- 6. Ford – 2909 mandatów (2503, 406).
- 5. Skoda – 3224 mandaty (2733, 491).
- 4. BMW – 5164 mandaty (4333, 831).
- 3. Mercedes-Benz – 5395 mandatów (4447, 948).
- 2. Audi – 5443 mandaty (4586, 857).
- 1. miejsce: Volkswagen – 6038 mandatów (4999, 1039).

Kamery nie wybaczą

System rejestruje każdy przypadek złamania przepisów. Wysokość mandatu zależy od tego, o ile przekroczymy dozwoloną prędkość:

- do 10 km/h – 50 zł, 1 punkt,
- 11-15 km/h – 100 zł, 2 punkty,
- 16-20 km/h – 200 zł, 3 punkty,
- 21-25 km/h – 300 zł, 5 punktów,
- 26-30 km/h – 400 zł, 7 punktów,
- 31-40 km/h – 800 zł, 9 punktów,
- 41-50 km/h – 1000 zł, 11 punktów,
- 51-60 km/h – 1500 zł, 13 punktów,
- 61-70 km/h – 2000 zł, 14 punktów,
- powyżej 71 km/h – 2500 zł, 15 punktów.

CANARD ma 180 dni na wysłanie zawiadomienia o wykroczeniu. Jeśli sprawa trafi do sądu, czas ten może wydłużyć się nawet do dwóch lat. ©

REKLAMA

0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● „ABEL” – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● „ADORIA” Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a – wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● „ANUBIS” – kompleksowe usługi pogrzebowe – profesjonalnie – bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● „ARCHON” – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● „WITWICCY” Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 – naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzycze, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● KREMATORIUM – ARCHON, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

– całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● ROCH – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziewięć par świętowało Złote Gody w Głogowie

Grażyna Szyszka
grazyna.szyszka@polskapress.pl

W głogowskim ratuszu świętowały pary z długoletnim stażem małżeńskim. Jedna z nich przeżyła wspólnie już 60 lat.

Wójt Żukowic Krzysztof Wołoszyn gratulował małżonkom z jego gminy, państwu Halinie i Bronisławowi Kowerczukom pięknego, 60-letniego stażu. – Dla dzisiejszego społeczeństwa jesteście bohaterami. Uczyliście dzieci i wnuki, jak należy żyć. Gratuluję i życzę ko-

lejších pięknych jubileuszy – dodał.

Złote Gody świętowali: Maria i Kazimierz Białkowscy, Ewa i Adam Góra, Bożena i Władysław Haliasz, Krystyna i Jan Jagaczewscy, Urszula i Kazimierz Podlakowie, Krystyna i Jan Stępień, Barbara i Mirosław Wilk oraz Krystyna i Zbigniew Pośnikowie.

Prezydent Rafał Rokaszewicz wręczył jubilatom medale nadane przez prezydenta RP. – Czuję dumę, że mogę się dziś z Państwem spotkać i wręczyć medale za długoletnie pożycie małżeńskie – mówił. ©



FOT. GRAZYNA SZYSZKA

Halina i Bronisław Kowerczuk z Gminy Żukowice przeżyli już 60 lat w związku małżeńskim.

Dziś pożegnamy

Pogrzeby
26 marca 2026

● GRABISZYN
Jan Kozłowski g. 11
Elżbieta Kurnicka g. 12

● OSOBOWICE

Alicja Szepielak g. 10.40
Kazimierz Sypniak g. 11.20
Mirosława Jasłowska g. 13.20
martwo urodzone dzieci
g. 15.20

● PSIE POLE

Tetiana Kolibaba g. 10
Stanisław Zajac g. 12
Mieczysław Grudzień g. 13
Krystyna Reczuch g. 14
Ryszard Skowroński g. 15

● JERZMANOWO

Alicja Krześniak g. 12

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Kultowe schronisko Nad Łomniczką po wielu latach znów zostanie otwarte

Jerzy Wójcik
jerzy.wojcik@polskapress.pl

Schronisko Nad Łomniczką jest „tymczasowo zamknięte” od dobrych kilku lat. Turyści całowali kłamkę, a wokół obiektu narastał konflikt. Od najbliższego piątku znów pojawią się tam turyści.

Dolina Łomniczki, położona u stóp Śnieżki, to jedna z najpiękniejszych karkonoskich dolin. Prowadzi nią bardzo efektowny, czerwony szlak (Główny Szlak Sudecki) z Karpacza - przez Kocioł Łomniczki do Domu Śląskiego. Choć turyści uwielbiają ten rejon, pod względem działalności schronisk nie był on dotychczas najszcześniejszy.

Pierwsze schronisko w Kotle Łomniczki stało się już w 1901 r. Funkcjonowało kilka miesięcy. Niemal dokładnie 124 lata temu, 31 marca 1902 r., zniszczyła je lawina gruzu, która runęła w kotle. Wyciągnięto wnioski. Kolejny obiekt zbudowano nieco niżej, na granicy lasu, gdzie zagrożenie podobnymi zdarzeniami było znacznie mniejsze.

Drewniany budynek położony nieco powyżej 1000 m n.p.m. otwarto w czerwcu 1905 r. Przetrwał do dziś, choć przez kilka ostatnich lat pozostawał zamknięty dla turystów. Od wygaśnięcia umowy z poprzednim dzierżawcą w 2016 r., atmosfera gęstniała. Turyści informowali, że w pobliżu często pojawia się policja, sanepid i komornik.



Od piątku - 27 marca - w schronisku znów pojawią się turyści. Tak prezentuje się wnętrze po remoncie

W końcu dzierżawca opuścił schronisko. Właściciel obiektu, spółka Sudeckie Hotele i Schroniska PTTK, rozpoczął remont w 2021 r. Wybrał też nowego dzierżawcę. Jak informował Grzegorz Błaszczuk, prezes Sudeckich Hotelu i Schronisk PTTK, obiekt był w fatalnym stanie i został przebudowany niemal od podstaw:

- zmodernizowano ściany, dach i elewację,
- pojawił się nowy system elektryczny oparty na agregacie (do schroniska nie dociera prąd z sieci), fotowoltaika i magazyn energii,

- zainstalowano innowacyjny system odzysku tzw. szarej wody,
- zbudowano nowoczesną instalację ciepłą.

Termin oddania obiektu po remoncie kilka razy się przesunął. 24 marca Grzegorz Błaszczuk poinformował w mediach społecz-

Schronisko nie będzie oferowało możliwości noclegu. Najszybciej dotrzemy tam z Karpacza - spod skoczni Orlinek w godzinę.

nościowych, że otwarcie schroniska czeka nas 27 marca o godzinie 9. - Oddajemy do użytku schronisko nowoczesne, funkcjonalne i dostosowane do potrzeb współczesnych turystów, przy zachowaniu jego wyjątkowego, górskiego klimatu i kameralnego charakteru. W planach mamy dostosowanie obiektu dla osób z niepełnosprawnościami. Otwarcie oznacza powrót jednego z najbardziej klimatycznych miejsc w Karkonoszach, ważnego punktu na szlakach na Śnieżkę, cenionego przez pokolenia turystów - dodaje i zaprasza do odwiedzin.

©P

Interwencja Gazety Wrocławskiej dała efekt. Nielegalne wysypisko na Karłowicach zniknęło

Konrad Bałajewicz, JJ
konrad.balajewicz@polskapress.pl

Przy al. Kromera zalegały śmieci i butelek. Mieszkańcy od miesięcy nie mogli się doprosić uprzątnięcia skweru. Dopiero po naszej interwencji wysypisko posprzątała miejska spółka Ekosystem.

Zapaskudzony teren znajdował się tuż pod oknami hotelu przy al. Kromera 16. To budziło jej szczególne oburzenie.

Sprawa ujrzała światło dzienne dzięki Irenie Kowalik.

- Od miesiąca zgłaszam problem do straży miejskiej. Zero reakcji. Pod oknami hotelu jest wysypisko śmieci. Wstyd! Co widzą z okien goście? Jaka to wizytówka miasta? Dlaczego tego nikt nie sprząta? Trzeba nałożyć karę na właściciela terenu - opisywała w liście do redakcji zaniepokojona Wrocławianka, prosząc o pomoc.



Nielegalne wysypisko śmieci obok ruchliwej drogi raziło mieszkańców, ale na ich skargi nikt nie odpowiadał...

jona Wrocławianka, prosząc o pomoc.

Wysypisko znajdowało się w dobrze widocznym, popularnym miejscu. W pobliżu, oprócz hotelu, jest restauracja KFC.

Chodnikiem przechodzi codziennie wielu ludzi, a pojeździ jeszcze więcej samochodów. Ten odcinek alei Kromera to główna droga do Mostów Warszawskich.

Na pierwszy rzut oka mogło się wydawać, że za stan terenu odpowiada pobliski hotel. W rzeczywistości jednak działka jest od niego oddzielona ogrodzeniem. To mały skwer, dziki parking. Zalegało tam mnóstwo śmieci, głównie butelek po alkoholu i puszek.

Kto odpowiada za porządek na zanieczyszczonym terenie? Ustaliliśmy, że należy on do Gminy Wrocław. Waldemar Forsyś ze Straży Miejskiej Wrocławia odparł, że ten obszar nie ma wyznaczonego zarządcy.

Porządek zapanował dopiero po naszej interwencji. Kilka dni po niej na miejscu pojawił się podwykonawca miejskiej spółki Ekosystem, odpowiedzialnej za gospodarkę odpadami. Jak potwierdza nam Straż Miejska Wrocławia, teren został uprzątnięty, a zalegające śmieci zniknęły.

REKLAMA

0011499980

OBWIESZCZENIE STAROSTY ŚREDZKIEGO

O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA ADMINISTRACYJNEGO W SPRAWIE WYDANIA DECYZJI O ZEZWOLENIU NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ

Na podstawie art. 11a ust. 1 i art. 11d ust. 3 i ust. 4 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (j.t. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (j.t. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) - **zawiadamia się**, że na wniosek inwestora - Zarządcy drogi - Burmistrza Miękinia, działającego przez pełnomocnika Pana Wojciecha Wróbelskiego z dnia 26.01.2026 r., wydano decyzję nr 163/2026 w dniu 23.03.2026 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „**Rozbudowa drogi gminnej L 104885D-1 (ul. Spacerowej) gmina Miękinia poprzez budowę zbiornika retencyjno-infiltracyjnego nr 3**”. Zakres inwestycji realizowany będzie na nieruchomościach, bądź ich częściach, które zostały objęte wnioskiem o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej i są własnością Gminy Miękinia:

- działki nr: [(155/12, 182, 188/1, AM - 3), (130 - AM - 2)], **obręb ewidencyjny: 0009, Kadłub, jednostka ewidencyjna - 021803_5, Miękinia - obszar wiejski.**

Symbolom X oznaczono odpowiednio:

X - numer ewidencyjny działki będący w bazach danych ewidencji gruntu;

Na wniosek Inwestora, zawierający uzasadnienie przywołujące interes społeczny i gospodarczy, Starosta Średzki niniejszej decyzji nadał rygor natychmiastowej wykonalności, na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (j.t. Dz.U. z 2024 r. poz. 311). Inwestor (przez Pełnomocnika) złożył pisemne uzasadnienie o następującej treści cyt.: „Głównym argumentem uzasadniającym nadanie decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności jest szeroko rozumiany interes społeczny zaspokajany poprzez realizowanie celów publicznych. We wniosku opisano realizowane przez gminę Miękinia strategiczne dla regionu zadania inwestycyjne związane z budową infrastruktury pozwalających docelowo uzbroić tereny inwestycyjne Państwa Polskiego w zarządzie Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Nadanie decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności znajduje bezpośrednie umocowanie w przepisach prawa i jest absolutnie niezbędne z punktu widzenia nadrzędnego interesu społecznego i gospodarczego regionu.

Realizacja zbiornika nr 3 umożliwi prawidłowe oraz optymalne zarówno pod względem ekonomicznym, jak i środowiskowym odwodnienie projektowanego układu drogowego, który ma strategiczne znaczenie dla regionu, miejscowości Kadłub i okolic. Obecnie rejon ten charakteryzuje się ograniczoną dostępnością i słabo rozwiniętą infrastrukturą, co hamuje jego potencjał gospodarczy. Nowa sieć dróg wraz z nową infrastrukturą stworzy sprawny system komunikacyjny, integrujący Kadłub z głównymi arteriami regionu oraz samą Podstrefą Miękinia. Inwestycja przekieruje ruch ciężki związany z obsługą strefy z istniejących, często nieprzystosowanych do tego lokalnych dróg, co poprawi bezpieczeństwo i komfort życia mieszkańców Kadłuba. Miejscowość zyska bezpośredni dostęp do nowoczesnej infrastruktury, co podniesie jej atrakcyjność zarówno dla mieszkańców, jak i potencjalnych inwestorów”.

Tut. organ uznał powyższe argumenty za wystarczające, że realizacja planowanej inwestycji leży w interesie społecznym, co spełnia przesłanki art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Decyzja, której został nadany rygor natychmiastowej wykonalności, zgodnie z art. 17 ust. 3 specustawy drogowej:

- 1) uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych;
- 2) uprawnia do wydania przez właściwy organ dziennika budowy;

W związku z nadaniem rygoru natychmiastowej wykonalności na podstawie art. 17 specustawy drogowej, odstąpiono od określenia w niniejszej decyzji terminu wydania nieruchomości.

Zawiadamia się strony postępowania administracyjnego, że z treścią decyzji nr 163/2026 z dnia 23.03.2026 r. można zapoznać się w Wydziale Urbanistyki, Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Środzie Śląskiej (ul. Wrocławska 2, 55-300 Środa Śląska, pokój 106 i 202 lub pod tel. 71 396 89 06 i 71 396 89 04 w godzinach pracy urzędu: 7.30 - 15.30 - poniedziałek, wtorek, czwartek, 7.30 - 17.00 środa, 7.30 - 14.00 piątek).

Stronom przysługuje prawo odwołania się do Wojewody Dolnośląskiego, 50-951 Wrocław, Plac Powstańców Warszawy 1, za moim pośrednictwem w terminie 14 dni od dnia doręczenia.

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, wskazuję dzień 7 listopada 2025 r. - data ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Środzie Śląskiej, Urzędu Miejskiego w Miękinie, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz na tablicy ogłoszeń w obrębie miejscowości Kadłub, a także w prasie, tj. „Gazecie Wrocławskiej”.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Sędziowie napisali do prezydenta

Wybrani przez Sejm na sędziów Trybunału Konstytucyjnego skierowali list do prezydenta z apelem o powiadomienie o możliwym terminie złożenia przez nich ślubowania w jego obecności. „Jeżeli kalendarz pana prezydenta nie pozwala na spotkanie z nami, jesteśmy gotowi złożyć ślubowanie także w innej uroczystej formie. Następnie przekazemy panu prezydentowi treść aktów ślubowania w dogodny dla pana sposób” – napisali w liście.

Sejm 13 marca br. wybrał sześciu sędziów TK, których kandydatury zostały zaproponowane przez Prezydium Sejmu i w głosowaniu zyskały poparcie rządowej koalicji.

Już w dniu wybrania sędziów minister sprawiedliwości Waldemar Żurek apelował do prezydenta, by „nie próbował łamać konstytucji” i odebrał ślubowanie od wybranych sędziów TK. Zapowiedział jednocześnie, że resort ma „plan B”, gdyby prezydent ślubowań nie odebrał.

WARSZAWA

Biznesmeni przy Nawrockim



Prezydent Karol Nawrocki powołał w środę Radę Biznesu przy Prezydencji RP. Jak mówił, ma ona pomóc w „przełamaniu pułapki średniego rozwoju” i opiniować prawo, które bezpośrednio dotyka polskiej gospodarki. Rada Biznesu to trzynasta rada działająca przy prezydencie.

RYBNIK

Śmiertelny wypadek w kopalni

Tragiczny wypadek w kopalni KWK ROW Ruch Jankowice w Rybniku. Podczas prac prowadzonych 700 metrów pod ziemią zginął 42-letni górnik. Wypadek miał miejsce we wtorek wieczorem. Do zdarzenia doszło przy przeładunku sekcji – poinformowała Polska Grupa Górnicza. – Mężczyzna z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala

w Rybniku, ale niestety lekarzom nie udało się go uratować. (...) Obrażenia były zbyt poważne. 42-latek osierocił dwójkę dzieci. Rodzina została otoczona opieką kopalni i psychologa. Jesteśmy z nimi myśłami – mówi Ewa Grudniok, rzeczniczka PPG. Zmarły górnik w kopalni pracował od 2019 roku. Jacek Bombor, Julia Muc

WARSZAWA

Wniosek o postawienie byłego ministra, posła PiS Zbigniewa Ziobry przed Trybunałem Stanu jest gotowy – przekazał w środę marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. I poinformował, że należy się spodziewać, że będzie on procedowany na początku kwietnia. Wniosek o pociągnięcie posła do odpowiedzialności konstytucyjnej i kamej przed Trybunałem Stanu wymaga wstępnego wniosku złożonego przez co najmniej 115 posłów.

Prezydent Karol Nawrocki ułaskawi Adama Borowskiego?

Adam Kielar
Warszawa

Trwa gorąca dyskusja na temat wyroku dla Adama Borowskiego, byłego działacza opozycji antykomunistycznej. Miał on przeprosić Romana Giertycha za stwierdzenie, że adwokat, obecny poseł KO, „współpracuje z przestępcami”, jednak wyroku nie wykonał i ma teraz trafić do więzienia.

Adam Borowski, działacz dawnej opozycji antykomunistycznej, dziś szef warszawskiego klubu „Gazety Polskiej”, w 2020 roku powiedział w Telewizji Republika, że Roman Giertych, adwokat, kiedyś minister edukacji narodowej, a obecnie poseł KO, w swojej działalności adwokackiej „współpracuje z przestępcami i zapewniał nie tylko tarcę prawną, ale dawał swoich znajomych, żeby byli słupami”. Słowa te dotyczyły głośnej sprawy Polnordu.

Giertychowi bardzo się to nie spodobało i wniósł prywatny akt oskarżenia przeciwko Borowskiemu. Sąd początkowo warunkowo umorzył sprawę, jednak została ona wznowiona. W kwietniu 2025 roku działacz został skazany na pół roku w zawieszeniu i obowiązek przeprosin wobec Giertycha.

We wtorek, 24 marca, odbyło się posiedzenie sądu dotyczące wykonania kary. Jak podało Radio Wnet, sąd zdecydował, że



Prezydent Karol Nawrocki zażądał aktu sprawy. Czy Adam Borowski będzie ułaskawiony?

sforo Borowski nie przeprosił, to musi trafić do więzienia na pół roku. Nie jest to jeszcze prawomocna decyzja, obrona zapowiada apelację. Sam Adam Borowski jasno deklaruje, że „nie zamierza przeproszać za prawdę”.

Dlaczego prezydent Nawrocki poprosił o dokumenty?

Jeszcze tego samego dnia wieczorem Zbigniew Bogucki, szef Kancelarii Prezydenta napisał na portalu X, że Karol Na-

„Musimy wykształcić swoją drogę, która jest niepodległością energetyczną, opartą o nisko i zeroemisyjne źródła

Krzysztof Bolesta wiceminister klimatu i środowiska

Kogo ułaskawiali polscy prezydenci?

Ze wszystkich prezydentów III RP, najwięcej osób ułaskawił Aleksander Kwaśniewski. W latach 1995-2005, gdy pełnił swoją funkcję, zastosował on prawo łaski aż 4302 razy. Jednym z najgłośniejszych przypadków były sprawa skazanego za morderstwo Petera Vogla (Piotra Filipczyńskiego), a także ułaskawienie Zbigniewa Sobotki, skazanego za tzw. aferę starachowicką w 2005 roku.

Lech Wałęsa także nie próżnował jeśli chodzi o prawo łaski. Użył go w ciągu pięciu lat swojej kadencji 3453 razy. Wśród ułaskawionych przez pierwszego niekomunistycznego prezydenta III RP był między innymi Andrzej Z., ps. Słowik, późniejszy szef mafii pruszkowskiej.

Bronisław Komorowski ułaskawił 360 osób, a Andrzej Duda – przez dwie kadencje – zaledwie 146 osób. W przypadku poprzednika Karola Nawrockiego, głośno było przede wszystkim o sprawie były szefów MSWiA Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, ale również aktywisty miejskiego Jana Śpiewaka czy działacza prawicowego Roberta Bąkiewicza.

Obecny prezydent po raz pierwszy zastosował prawo łaski w lutym 2026 roku, dotyczyło to trzech osób, których personaliów nie ujawniono.

Okrutne zachowanie mężczyzny. Ciągnął psa za skuterem. Zwierzę nie przeżyło tortur

Adam Kielar
Mrągowo

Policja z Mrągowa (woj. warmińsko-mazurskie) opublikowała nagranie, na którym widać, jak 72-letni mężczyzna jedzie na motorowerze i ciągnie za sobą przywiązanego do jednoślada psa.

Jak informuje warmińsko-mazurska policja, w poniedziałek, 23 marca, Komenda Powiatowa w Mrągowie została

poinformowana o szokującym zdarzeniu. Kierujący motorowerem miał ciągnąć za sobą przywiązanego do pojazdu psa. Świadkowi udało się nagrać krótki film na drodze między miejscowościami Borowe i Grabowo.

Policjanci szybko ustalili adres oraz dane osobowe potencjalnego sprawcy i udali się na miejsce. Zastali tam 72-letniego mężczyznę i motorower, który widzieli na nagraniu. W odległości około 200

metrów od jego domu znaleźli także truchło psa przysypane kamieniami.

Jak udało się ustalić funkcjonariuszom, 72-latek dostał psa około dwa lata wcześniej i opiekował się nim. Jednak czworonóg zaczął zachowywać się agresywnie wobec innych zwierząt, więc mężczyzna postanowił się go pozbyć. Podrzucił więc psa znajomej, jednak ta kazała mu go zabrać. Pojechał po niego motorowerem.

Pies nie przeżył

Wykonano niezbędne oględziny, a 72-latek został zatrzymany. Truchło psa zostanie poddane dalszym badaniom, które, razem z zeznaniami świadków, posłużą prokuraturze do postawienia ewentualnych zarzutów.

Dokonano także sprawdzenia warunków i sposobu opieki nad innymi zwierzętami w gospodarstwie, tu jednak nie stwierdzono nieprawidłowości.

Węgry wstrzymują dostawy gazu do Ukrainy. Orban stawia ultimatum

oprac. Anna Nagel
Budapeszt

- Węgry wstrzymują dostawę gazu do Ukrainy do czasu wznowienia dostaw ropy naftowej rurociągiem Przyjaźń - ogłosił w środę premier Węgier Viktor Orban.

- Potrzebujemy nowych środków, które pomogą nam przełamać blokadę naftową i zapewnić bezpieczeństwo energetyczne Węgier. Dopóki Ukraina nie będzie dostarczać ropy naftowej, nie będzie też otrzymywać gazu z Węgier - oświadczył premier Viktor Orban.

Rurociąg naftowy Przyjaźń, główny szlak transportujący rosyjską ropę naftową przez Ukrainę na Węgry i Słowację, jest nieczynny od końca stycznia, kiedy został uszkodzony w wyniku rosyjskich ataków. Władze w Kijowie zapewniają, że ropociąg remontują, jednak rząd Or-

bana utrzymuje, że ukraińskie władze celowo wstrzymują wznowienie tranzytu, nazywając te działania „szantażem”.

Dane firmy EXPRO, ukraińskiej grupy consultingowej, wskazują, że w 2025 roku Ukraina importowała z Węgier ponad 2,9 mld metrów sześciennych gazu ziemnego, czyli 45 proc. całkowitego importu tego surowca. Węgry są również ważnym dostawcą energii elektrycznej do Ukrainy, odpowiadając za 42 proc. importu w 2025 roku.

Wcześniej, reagując na przerwanie dostaw rurociągiem Przyjaźń, Węgry i Słowacja uwolniły swoje strategiczne rezerwy ropy naftowej, wstrzymały dostarczanie oleju napędowego do Ukrainy oraz zagroziły wstrzymaniem przesyłu energii elektrycznej. Budapeszt blokuje również 20. pakiet sankcji UE wobec Rosji oraz unijną pożyczkę dla Kijowa o wartości 90 mld euro. PAP



Na ostatnim szczycie UE w Brukseli 25 państw unijnych, bez Węgier i Słowacji, poparło dalsze wsparcie Ukrainy

FOT. MAGO STOCK AND PEOPLE/EAST NEWS

Iran chce kontroli nad cieśniną i likwidacji amerykańskich baz

Adam Kielar
Nowy Jork

Iran przedstawił swoje żądania co do zawieszenia broni. Ajatollahowie domagają się między innymi likwidacji baz USA w rejonie Zatoki Perskiej oraz myta za korzystanie z Cieśniny Ormuz.

Jak podaje „Wall Street Journal”, Iran przedstawił swoje żądania, których spełnienie miałyby być niezbędne do zawieszenia broni.

Amerykańskie i izraelskie wojska miałyby zaprzestać ataków, a Waszyngton i Jerozolima mają ogłosić gwarancje, że wojna nie zostanie wznowiona. Ponadto wszystkie nałożone na reżim ajatollahów w Teheranie sankcje miałyby zostać zniesione, a w zamian miałyby on otrzymać reparacje.

To nie koniec. Iran domaga się, by USA zlikwidowały wszystkie swoje bazy w regionie Zatoki Perskiej, a Izrael ma zaprzestać operacji w południowym Libanie przeciwko wspieranemu przez władze w Teheranie Hezbollahowi.

Iran chce myta

Żądania Iranu dotyczą także kluczowej pod względem strategicznym Cieśniny Ormuz. Ajatollahowie chcą, by statki przepływające przez nią płaciły im myto. Przesmyk ten był przed rozpoczęciem wojny drogą dla 20 proc. światowego transportu ropy naftowej.



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Iran domaga się myta za płynięcie Cieśniną Ormuz. Tym szlakiem przed wojną transportowano około 20 procent światowej ropy i gazu

Iran nie zamierza także przerwać budowy rakiet balistycznych. Według „WSJ” w żądaniach Teheranu nie pada nic na temat irańskiego programu nuklearnego.

„Niedorzeczne” warunki

Gazeta cytuje także przedstawiciela władz USA, który określił warunki Iranu jako „niedorzeczne” i „nierealistyczne”. Według arabskich i amerykańskich źródeł „WSJ” żądania ajatollahów oddalają jeszcze bardziej potencjalne porozumienie.

Z kolei izraelski Kanał 12 (Channel 12) podał, że USA przygotowały 15-punktowy plan mający zakończyć toczącą się wojnę. Mówi on między innymi

o zakończeniu wsparcia dla organizacji terrorystycznych, ograniczeniu programu rakiet balistycznych oraz końcu prac nuklearnych.

Izraelska stacja doprecyzowała, że amerykański plan zakładał również, że w Iranie nie byłby wzbogacany uran, a 450 kilogramów uranu wzbogaconego wcześniej do poziomu 60 proc. zostałoby przekazanych Między-

Iran domaga się nowych uregulowań, dzięki którym mógłby pobierać myto od statków przepływających przez Cieśninę Ormuz

narodowej Agencji Energii Atomowej. MAEA uzyskałaby również pełny dostęp do wszystkich irańskich instalacji, a zakłady jądrowe w Natanz, Isfahanie i Fordo zostałyby zdemontowane.

Iran miałby zaprzestać finansowania, kierowania i uzbrajania swoich regionalnych sprzymierzeńców, do których należą Hezbollah, Hamas, Huti i irańskie milicje na Bliskim Wschodzie. Cieśnina Ormuz pozostałaby wolnym korytarzem morskim. Program rakietowy Iranu zostałby ograniczony zarówno pod względem zasięgu, jak i liczby, i mógłby być użyty wyłącznie do samoobrony. PAP

Trzy drony wykryte w krajach bałtyckich

oprac. Anna Nagel
Wilno

- W ciągu ostatnich 48 godzin drony spadły lub wleciały na terytorium wszystkich trzech krajów bałtyckich - powiedział w środę szef litewskiej dyplomacji Kestutis Budrys.

We wczesnych godzinach rannych w środę dron nadlatujący od strony rosyjskiej uderzył w komin elektrowni Auvere w północno-wschodniej Estonii. Niemał równolegle inny dron, również od strony rosyjskiej, wleciał w przestrzeń powietrzną Łotwy i eksplodował. Oba incydenty zbiegły się w czasie z ukraińskim atakiem dronowym na rosyjski port Ust-Ługa w obwodzie leningradzkim.

W nocy z poniedziałku na wtorek dron - zidentyfiko-

wany później jako ukraiński - rozbił się i eksplodował w rejonie orańskim na południu Litwy przy granicy z Białorusią.

- To nowa rzeczywistość dla krajów regionu. Nie jesteśmy w pełni chronieni przed takimi incydentami i musimy zwiększyć nasze możliwości w zakresie obrony powietrznej - powiedział Kestutis Budrys w wywiadzie dla nadawcy publicznego LRT.

Prezydent Łotwy Edgars Rinkevics potwierdził w środę, że dron, który rozbił się ostatniej nocy na terytorium łotewskim, należał do Ukrainy. Dodał, że nie można wykluczyć kolejnych incydentów z dronami i dlatego priorytetem pozostaje wzmocnienie obrony powietrznej kraju - podał łotewski nadawca publiczny LMS. PAP

Adam Kielar
Canterbury

Pierwsza kobieta w historii. Sarah Mullally, zostanie oficjalnie arcybiskupem Canterbury. To właśnie ona będzie koronować nowego króla Wielkiej Brytanii, jeśli w czasie jej posługi dojdzie do zmiany na tronie.

Sarah Mullally jest pierwszą kobietą na stanowisku arcybiskupa Canterbury. Od 597 roku funkcję tę pełnili tylko mężczyźni. Dopiero od lat 90. XX wieku kościół anglikański dopuszcza kobiety do kapłaństwa. Jej poprzednik, Justin Welby, złożył rezygnację w listopadzie 2024 roku. Według raportu brytyjskiej policji miał on nie poinformować o nadużyciach seksualnych.

Nowa arcybiskup od 1980 roku pracowała jako pielę-



GARETH FULLER/PRESS ASSOCIATION/EAST NEWS

Sarah Mullally, arcybiskup Canterbury

gniarka, a w 1999 roku została najmłodszą w historii Pierwszą Pielęgniarką Kraju, czyli główną doradczynią rządu ds. pielęgniarstwa. Wciąż pełniąc tę funkcję, w 2002 roku została duchowną kościoła anglikańskiego.

W 2015 roku Mullally została biskupem Crediton, a w 2017 roku Londynu (ingres miał miejsce 12 maja 2018 r.). W 2025 roku przyznano jej Order Imperium Brytyjskiego, dzięki czemu przysłużyła jej tytuł Damy.

Nominację na arcybiskupa Canterbury otrzymała 3 października 2025 roku, co zostało zatwierdzone 28 stycznia 2026 r. W środę, 25 marca, w katedrze Canterbury odbyła się uroczysta ceremonia oficjalnej „intronizacji”.

Arcybiskup Canterbury to honorowy zwierzchnik Kościoła Anglii (anglikańskiego); razem z arcybiskupem Yorku stanowią jego ekumeniczne przywództwo. Formalnym i najwyższym przedstawicielem tej religii jest brytyjski monarcha.

Jednym z najważniejszych obowiązków arcybiskupa Can-

terbury jest przewodniczenie koronacji nowego króla. Ostatni raz taka ceremonia miała miejsce 6 maja 2023 roku, gdy sprawujący wówczas tę funkcję Justin Welby nałożył koronę na głowę Karola III.

Jednak nie jest wykluczone, że arcybiskup Mullally może już wkrótce także przewodniczyć koronacji. Brytyjskie media co rusz donoszą o tym, że obecnie panujący król wkrótce abdykuje - jako powód najczęściej podaje się jego stan zdrowia.

Niedawno znany brytyjski dziennikarz Rob Shuter, dobrze znający realia dworu i brytyjskiej rodziny królewskiej, napisał, że Karol III ustąpi z tronu najdalej w ciągu najbliższego roku, a już teraz faktycznym monarchą jest jego najstarszy syn, książę William. To właśnie on jest pierwszy w kolejności do objęcia brytyjskiej korony po ojcu.

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Imię Longinus Podbięta, ścinacz pogańskich głów, miał swój pierwowzór, ale... z XIX wieku
– str. 10

Pośmiertne losy św. Jakuba Starszego to temat na powieść sensacyjną z elementami makabry
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

Kim naprawdę był Jan vel Franciszek Lange? Doliczono się przynajmniej 70 jego narzeczonych i trzy żony, a bezradna policja próbowała przypisać mu wiele niewyjaśnionych zbrodni.



KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Reymont i trumienna zagadka

Do księgarń trafił właśnie „Upiór” Macieja Siembiedy (wyd. Agora). Mamy początek XX w., a Władysława Reymonta, pisarza i zarazem spirytystę, dręczy obsesja – paniczny lęk przed pogrzebaniem żywcem. Ponad sto lat później ekskluzywny Dom Pogrzebowy Kopczyńskich staje się ofiarą ponurego skandalu: w trumnie, w której powinny spoczywać zwłoki znanego polityka, znajduje się zupełnie inne ciało...
Is

W KINACH

Brazylia, dyktatura, śmierć

Od dziś w kinach „Tajny agent”. Koprodukcję Brazylii, Francji, Niemiec i Holandii wyreżyserował Kleber Mendonça Filho. Mamy lata 70., Brazylia w żelaznym uścisku wojskowej dyktatury. Wybitny naukowiec Marcelo (Wagner Moura) powraca do rodzinnego Recife, by zabrać swojego syna w bezpieczne miejsce. Zanurzone w słońcu miasto jest na granicy szaleństwa: w karnawale giną ludzie, gdzieś na plaży znaleziono rekina z ludzką nogą w brzuchu, do miasta przybywa dwóch zabójców...
bb

ROZCZNICA

Pamiętajcie o Chandlerze

Dziś rocznica śmierci Raymonda Thorntona Chandlera (urodził się 23 lipca 1888 r. w Chicago, zmarł 26 marca 1959 r. w La Jolla) – autora opowiadań i powieści kryminalnych, jednego z twórców czarnego kryminału. Jego książki każdy fan noir może wymienić obudzony w nocy: „Głęboki sen” (1939); „Żegnaj, laleczko” (1940); „Wysokie okno” (1942); „Tajemnica jeziora” (1943); „Siostrzyczka” (1949); „Długie pożegnanie” (1954); „Playback” (1958) i nieukończone „Tajemnice Poodle Springs” (1959).
mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 199. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Czerwony sojusz: jak stalinowscy prokuratorzy wspierali bezpiekę



Warszawa, 9 października 1948 r. Uroczysta akademія w klubie MBP przy al. Wyzwolenia z okazji czwartej rocznicy istnienia MO. W prezydium m.in. gen. Stanisław Radkiewicz, gen. Franciszek Jóźwiak, gen. Piotr Jaroszewicz i gen. Konrad Świetlik

Dariusz Burczyk
redakcja@polskatimes.pl

Wprowadzenie w Polskę po 1944 roku tzw. władzy ludowej nie byłoby możliwe bez zaprzęgnięcia w służbę nowego reżimu sądownictwa oraz prokuratury.

W 1956 roku ówczesny minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski stwierdził, że działające w Polsce w latach 1946-1955 wojskowe prokuratury rejonowe spełniały rolę „tuby bezpieczeństwa”. Po wodem, dla którego użył on takiego sformułowania, był fakt, że te specjalne organy ścigania Polski „ludowej” nie

tylko ściśle współpracowały z terenowymi jednostkami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, ulegając im w większości kwestii, ale także broniły i wzmacniały argumenty wysuwane przez nie na przykład w konfrontacji z sądami.

„W stalinowskiej rzeczywistości prokuratury i sądy, zamiast nadzorować i kontrolować organa śledcze, z zasady uznawały ich wyższość wynikającą z faktu, że jako stworzone i podporządkowane partii komunistycznej stanowiły niejako jej strukturę wykonawczą, wypełniając zadania zlecone im w związku z budową oraz umocnieniem »władzy lu-

dowej« w Polsce” – pisał Krzysztof Szewczyński.

Rodzi się struktura

Aby zachować pozory praworządności, przedstawiciele „władzy ludowej” powołali do życia organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości, które zalegalizowałyby ich bezprawne działania w stosunku do osób próbujących przeciwstawić się wprowadzeniu w Polskę reżimu komunistycznego. W lipcu 1946 r. wiceminister sprawiedliwości Leon Chajna na kongresie Stronnictwa Demokratycznego stwierdził: „Podobnie jak w sądownictwie powszechnym dochodzenie, sądownictwo i wykonywanie kar

w stosunku do przestępców kryminalnych stanowi właściwość organów powszechnego wymiaru sprawiedliwości podległych ministrowi sprawiedliwości, tak też dochodzenie, sądownictwo i wykonywanie kar w stosunku do przestępców politycznych winno należeć do specjalnych organów dochodzeniowych, prokuratur i sądów związanych administracyjnie z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego”.

Realizując swoje wcześniejsze zapowiedzi, 20 stycznia 1946 roku komuniści powołali w Polsce wojskowe prokuratury i sądy rejonowe. Ich właściwości rzeczowej poddano czyni popełnione przez funk-

cjonariuszy urzędów bezpieczeństwa publicznego i Milicji Obywatelskiej, żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojsk Ochrony Pogranicza oraz tzw. zbrodnie stanu, czyli czyny skierowane przeciwko panującemu wówczas w Polsce ustrojowi komunistycznemu. Siedziby poszczególnych wojskowych prokuratur rejonowych mieściły się w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Kielcach, Lublinie, Rzeszowie, Białymstoku i we Wrocławiu, Olsztynie, Gdańsku, Bydgoszczy, Szczecinie, Poznaniu, Katowicach i Wrocławiu.

Ciąg dalszy na str. 10-11

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomendują
Lucjan Strzyga
i Bożydar Brakoniecki



Już nikt stąd nie ucieknie...

Osło dusi się w letnim upale, gdy miastem wstrząsa seria ataków snajperskich. Nieznany napastnik otwiera ogień w miejscach publicznych. Na mieszkańców stolicy pada błady strach, a miasto zamienia się w oblężoną twierdzę. Jedną z ofiar snajpera jest siostra Emmy Ramm.

Thomas Enger, Jorn Lier Horst, „Snajper”, wyd. Smak Słowa, Sopot 2026, cena 54,99 zł



James Bond jest nieśmiertelny

M wysłała Bonda na Jamajkę, aby zbadał tajemnicze zniknięcie szefa tamtejszej ekspozytury MI6. Bond spodziewa się przyjemnego urlopu w ciepłym kraju, jednak gdy w swoim pokoju hotelowym odkrywa zabójczą skolopendrę wie, że nie ma mowy o wypoczynku.

Ian Fleming, „Dr No”, wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, cena 52,90 zł



Gdy miłość spotyka zbrodnię

Lwów, maj 1929 r. Komisarz Edward Popielski został karnie wyrzucony z policji, miota się z wściekłości, aż tu nieoczekiwanie piękna Renata błaga go o pomoc. Policjant ulega wdziękom dawnej uczennicy i podejmuje się wielce ryzykownego zlecenia...

Marek Krajewski, „Liczby Charona”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 49,99 zł



Co się kryje za złotymi drzwiami?

Od chwili gdy Stella Hudson, sądowa rzeczniczka interesu dziecka, przekracza bramę ogromnego, połączanego domu Barclayów, dociera do niej, że sprawa śmierci opiekunki 9-letniej Rose jest bardziej złożona niż się spodziewała.

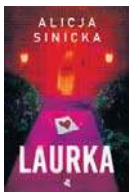
Sarah Pekkanen, „Dom ze szkła”, wyd. Gorka Czekolada, Poznań 2026, cena 49,99 zł



Zbrodnia w rezydencji. Jak to w kryminale

Kitty Underhay jedzie odwiedzić krewnych ze strony ojca, o których istnieniu do niedawna nie miała pojęcia. Wizyta w majestatycznej rezydencji jest intrygująca, jednak pod pozorną życzliwość gospodarzy wyczuwa się narastające napięcie...

Helena Dixon, „Zbrodnia w rezydencji”, wyd. Mando, Kraków 2026, cena 46,90 zł



Uciekaj stąd, Joanno, uciekaj!

Kiedy córka sąsiadów, którą Joanna się opiekuje, wręcza jej laurkę z napisem „Pomocy”, kobieta zaczyna z większą uważnością obserwować swoje otoczenie. Podejrzewa, że nowe miejsce może okazać się bardziej niebezpieczne od tego, z którego już kiedyś uciekała...

Alicja Sinicka, „Laurka”, wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 49,99 zł

Zawsze będziecie oglądać się za siebie ze strachem...

Patrol dwóch pracowników warszawskich zakładów komunalnych. W dryfującym po Jezioroku Czerniakowskim pakunku znajdują garnet z odciętą ludzką głową...

„SERCE ADAMA BIEŁO CORAZ MOCNIEJ. Za dużo dziś tej adrenaliny. Obdzwoń wszystkie warszawskie szpitale, dworce, przychodnie... Wszędzie nic, ani widu, ani słyhu. Nigdzie nie zanotowano wypadku, nie przyjeżdża do szpitala nie tylko Zofia Czajkowskiej, ale też żadnej innej kobiety o niezidentyfikowanej tożsamości. Wśród znajomych byłej żony, w każdym razie tych, którzy nadal chcieli z nim rozmawiać, nikt nic nie wiedział.

Odganiał od siebie myśl, że powinien zadzwonić do córki. Jakaś część jego umysłu pragnęła wierzyć, że Zofia jeszcze się odnajdzie – ot, okaże się, że kadry czegoś nie zanotowały albo że wpadła na spontaniczny pomysł wyjazdu z Warszawy na kilka dni... Jednak czuł, że tak się nie stanie.

– Panie inżynierze, może herbaty? – pani Krysia wyglądała na zatroskaną. – Albo zupy panu przyniosę?

Odkał wszedł do sekretariatu kilka godzin wcześniej, nie ruszył się stąd ani na chwilę, okupując telefon i dzwoniąc w kolejne miejsca. Właściwie powinien był zebrać się i pojechać do domu, by tam kontynuować poszukiwania, ale ponieważ zaczął działać od razu, a potem wpadł już w ciąg, którego nie chciał przerywać, ostatecznie opadł na krzesło przy biurku i działał gorączkowo, byle zapomnieć o rzeczywistości wokół.

W normalnych warunkach współpracownicy mieliby mu za złe, że spędza godzinę pracy na załatwianiu prywatnych spraw, co gorsza jeszcze zajmując telefon, na który rodziny i znajomi dzwoniли do wszystkich ze zmiany. Zawsze jednak trzeba było zrozumieć człowieka w biedzie, a wieść o tym, że była żona inżyniera Czajkowskiego zginęła, rozniosła się po zakładzie, zanim Adam skończył rozmawiać z Basią Rostowicz. Pani Krysia przyglądała mu się z troską, sprawdzając w książce telefonicznej kolejne numery, a w przerwach informowała wszystkich o postępach w poszukiwaniach – czy raczej ich braku. Pełni współczucia, ale i niezdrównej ciekawości pracownicy próbowali zaglądać do sekretariatu, by zaoferować koleżance swoje wsparcie, ona jednak zastępowała im drogę jak lwica.

»Nie męczcie człowieka, widać przecież, jaką tragedię przeżywa«.

Adam nie miał wątpliwości, że po powrocie do domu pani Krysia z wypiekami na twarzy opowie o wszystkim rodzinie i sąsiadom. Nie miał jej tego za złe – cudze tragedie na ogół budziły połączenie współczucia, ekscytacji i ulgi, że pech trafił w kogoś innego. Taka to już była ta ludzka natura.

– Proszę – pani Krysia z troską postawiła przed nim szklankę parującej herbaty z cukrem. – Pójść po coś do bufetu?

– Nie, nie, dziękuję – rzucił Adam nieprzytomnie, z wdzięcznością upijając jednak łyk gorącego napoju. Słodka herbata dodała mu nowej energii. Wykonał jeszcze kilka telefonów, wszystkie bez rezultatu. Na dworze powoli zaczynało się ściemniać, właściwie powinien już wychodzić. Pani Krysia też przestępowała z nogi na nogę, jej dzień pracy również się kończył, za chwilę powinna pojawić się jej zmienniczka na popołudniową zmianę. Powoli zaczęła poprawiać makijaż, przeglądając się w niewielkim perłowym lusterku, które wyjęła z torebki, gdy na jej biurku zadzwonił wewnętrzny telefon.

– Tak? – powiedziała, patrząc na Czajkowskiego. – Tak... chwilę, już pytam.

Adam spał się w oczekiwaniu. Czyżby coś się wydarzyło?

– Dzwonią z biura przepustek. Jakaś kobieta do pana, mówi, że to bardzo pilne.

Pobladł gwałtownie.

– Jak się nazywa?

– Już, zaraz się dowiem... tak... jak? Anna Kostrzycka – wyjaśniła Adamowi.

Wypuścił głośno powietrze. Tylko tej starej żony mu tu jeszcze brakowało! Kostrzycka była ciotką Zofii, a po śmierci jego teściowej najbliższą krewną byłej żony. Nie znosiła Adama i przez lata podjudzała przeciwko niemu siostrzenicę, sącząc jej do ucha jad i sugerując, że małżeństwo z Czajkowskim zrujnowało jej życie. Czyżby już dowiedziała się o zniknięciu Zofii? Ale jakim cudem?

Z drugiej strony – nikt nie znał jego byłej żony tak dobrze, jak właśnie ciotka. Czajkowska jako jedyną była gotowa wpuścić ją do swojego świata i tylko jej się zwierzała. Jeśli Zofia skrywała tajemnice, które wytłumaczyłyby jej zniknięcie, to tylko Kostrzycka mogła je znać.

– Dobrze – powiedział w końcu. – Pójdę do niej, już i tak powinienem wychodzić.

Nie zamierzał zapraszać jej do zakładu, by utknąć tu z nią na nie wiadomo jak długo. Spotkanie »w biegu« siłą rzeczy be-

przecież, jaką tragedię przeżywa«.

Adam nie miał wątpliwości, że po powrocie do domu pani Krysia z wypiekami na twarzy opowie o wszystkim rodzinie i sąsiadom. Nie miał jej tego za złe – cudze tragedie na ogół budziły połączenie współczucia, ekscytacji i ulgi, że pech trafił w kogoś innego. Taka to już była ta ludzka natura.

– Proszę – pani Krysia z troską postawiła przed nim szklankę parującej herbaty z cukrem. – Pójść po coś do bufetu?

– Nie, nie, dziękuję – rzucił Adam nieprzytomnie, z wdzięcznością upijając jednak łyk gorącego napoju. Słodka herbata dodała mu nowej energii. Wykonał jeszcze kilka telefonów, wszystkie bez rezultatu. Na dworze powoli zaczynało się ściemniać, właściwie powinien już wychodzić. Pani Krysia też przestępowała z nogi na nogę, jej dzień pracy również się kończył, za chwilę powinna pojawić się jej zmienniczka na popołudniową zmianę. Powoli zaczęła poprawiać makijaż, przeglądając się w niewielkim perłowym lusterku, które wyjęła z torebki, gdy na jej biurku zadzwonił wewnętrzny telefon.

– Tak? – powiedziała, patrząc na Czajkowskiego. – Tak... chwilę, już pytam.

Adam spał się w oczekiwaniu. Czyżby coś się wydarzyło?

– Dzwonią z biura przepustek. Jakaś kobieta do pana, mówi, że to bardzo pilne.

Pobladł gwałtownie.

– Jak się nazywa?

– Już, zaraz się dowiem... tak... jak? Anna Kostrzycka – wyjaśniła Adamowi.

Wypuścił głośno powietrze. Tylko tej starej żony mu tu jeszcze brakowało! Kostrzycka była ciotką Zofii, a po śmierci jego teściowej najbliższą krewną byłej żony. Nie znosiła Adama i przez lata podjudzała przeciwko niemu siostrzenicę, sącząc jej do ucha jad i sugerując, że małżeństwo z Czajkowskim zrujnowało jej życie. Czyżby już dowiedziała się o zniknięciu Zofii? Ale jakim cudem?

Z drugiej strony – nikt nie znał jego byłej żony tak dobrze, jak właśnie ciotka. Czajkowska jako jedyną była gotowa wpuścić ją do swojego świata i tylko jej się zwierzała. Jeśli Zofia skrywała tajemnice, które wytłumaczyłyby jej zniknięcie, to tylko Kostrzycka mogła je znać.

– Dobrze – powiedział w końcu. – Pójdę do niej, już i tak powinienem wychodzić.

Nie zamierzał zapraszać jej do zakładu, by utknąć tu z nią na nie wiadomo jak długo. Spotkanie »w biegu« siłą rzeczy be-



MARTA REICH

Autorka powieści kryminalnych i obyczajowych osadzonych w dynamicznej, tętniącej życiem Warszawie. Studiowała stosunki międzynarodowe, ekonomię i romanistykę.

dzie musiało zostać skrócone do minimum.

Pospieszenie wrócił do pokoju, w którym znajdowało się jego biurko, zebrał swoje rzeczy, a dokumenty i szkice wpakował jak leci do teczek. Jutro je uporządkuje.

Czy powinien już dać znać Ewie?

Nie, jeszcze nie – pomyślał stanowczo. Wiedział, że dziewczyna spędza popołudnie z Wojtkiem. Chciał podarować jej chociaż odrobinę więcej czasu. Zauważył, że była taka szczęśliwa z tym chłopakiem... Wcześniej tak rzadko się uśmiechała.

Przeszedł przez ciemny już, choć oświetlony dziedziniec, słuchając, jak wiatr dudni w ściany hal fabrycznych. Rano pogoda była łagodna, teraz zmieniła się w gwałtowną i jakby złowrogą. A może to jemu tylko tak się wydawało?

Odczuł niemal ulgę, gdy znalazł się w jasnym, ciepłym pomieszczeniu biura przepustek. Zaraz jednak mimowolnie skrzywił się na widok starszej krewniej byłej żony.

Anna Kostrzycka siedziała na krześle z zaciętą miną. Adam pomyślał, że minęło tyle lat, a ona wciąż wyglądała tak samo. Siwe włosy upięta w staroświecki kok, teraz schowany pod równie wiekowym kape-lusikiem. Spod płaszcza z futrzanym kołnierzem i wiskozowej apaszki, mającej pełnić funkcję eleganckiego szalika, wizerał kołnierzyk idealnie białej bluzki z broszką przypiętą pod szyją.

Starsza pani wyglądała jak nieszkodliwa babcia ze sztuki »Arszenik i stare koronki«, którą oglądali niedawno w »Kobrze«, ale Adam doskonale wiedział, że to tylko pozory. To ona stała za niejedną cichą awanturą w ich domu, to ona subtelnie nastawiała Zofię przeciwko niemu i Ewie, sugerując, że męża należy strofować, a dziewczynkę surowo wychowywać.

Choć od prawie czterech lat Adama z byłą żoną nie łączyło już nic poza wspólną córką, to na widok srogiej matrony jak zwykle stracił rezon. Miał ponad czterdzieści lat, a mimo to nagle poczuł się jak niesforny uczeń upominany przez nauczycielkę za to, że coś przeszkrobał.

– Dzień dobry, ciociu – powiedział niepewnie.

– Nie wiem, czy taki dobry – odparła oschle, taksując go od stóp do głów.

– Ehem... Czemu zawdzięczam wizytę cioci?

– »Wizyta« nie jest tu chyba odpowiednim słowem. Wizyty odbywa się w bardziej cywilizowanych warunkach, przy stole i herbacie. A ty kazałeś mi czekać w poczekalni jak jakieś interesant!

Adam poczuł, że policzki zaczynają mu płonąć.

– Wybacz, ciociu – powiedział najspokojniej, jak potrafił. – Nie chciałem narażać cię na chodzenie po fabryce, w halach jest głośno i wietrznie, a do mojego biura miałabyś spory kawałek. Ja zresztą już i tak wychodziłem...

– Mniejsza z tym – przerwała mu zimno. – Jak się domyślasz, nie fatygowałabym się do ciebie, i to do pracy, gdybym nie miała ważnego powodu.

– Przeszło mi to przez myśl.

Odczytała to chyba jako ironię, bo znów się zaperzyła, ale ostatecznie zignorowała uwagę.

– Niepokoję się o Zosię. Dzwoniłam do niej, do telewizji – ciotka zaakcentowała ostatni wyraz. Nigdy o pracy siostrzenicy nie mówiła inaczej niż właśnie w ten sposób, jak gdyby fakt, że Zofia pracuje na Woronicza, należało podkreślać publicznie i na każdym kroku. – Nie pojawiła się dziś na dyżurze.

– Tak, już o tym wiem. Skontaktowałam się z mną jej koleżanką. Obdzwońłem wszystkie szpitale, wszystkie miejsca, gdzie mogłoby coś wiedzieć...

– Sprawdziłeś w domu? Może zastała?

– Nie mam klucza. Ale gdyby cokolwiek było nie tak na Mokotowskiej, Ewa dałaby mi znać (...)."



Marta Reich, „Martwe kwiaty. Tajemnice zbrodni. Tom 1”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 49,99 zł

Mariusz
Grabowski

PAN SPIRYDION JAKO LONGINUS PODBIPIĘTA

Henryk Sienkiewicz, choć genialny, szukał dla bohaterów „Trylogii” w miarę pasujących pierwowzorów. Tak było z Kmicicem, Skrzetuskim, Wołodyjowskim, a także z Podbipiętą. Pan Longinus herbu Zerwikap-tur z Myszykiszek, który za jednym machnięciem ściął trzy po-gańskie głowy, zrodził się z postaci Spirydiona Ostaszewskiego herbu Ostoja (1798-1875) - Podolaka, legendarnego hippologa, zbieracza podań i legend ludowych i powstańca listopadowego.

„Wąs zawieszisty”

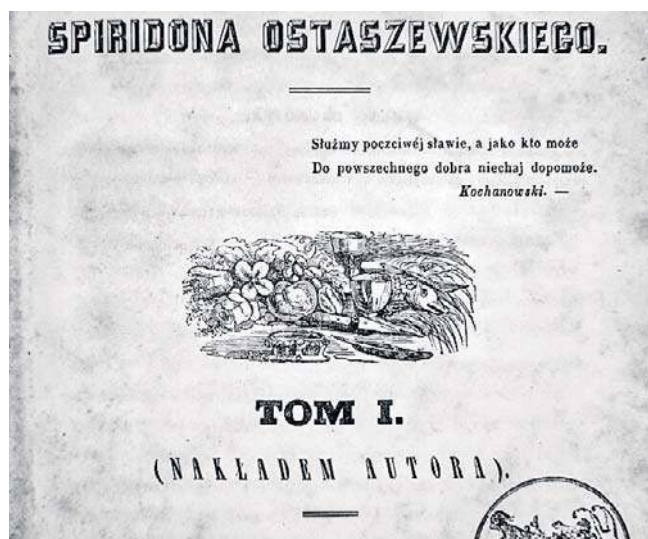
Postać Ostaszewskiego podsunęła Sienkiewiczowi lektura popularnych swego czasu memuarów Franciszka Kowalskiego. Można było w nich wyczytać, że Ostaszewski „był znany z nadzwyczajnej siły i szatańskiej odwagi. Średniego wzrostu, o szerokich barkach, atletycznej budowy ciała, włosy miał jasne, czoło szerokie, oczy błękitne, twarz rumianą, wąs zawieszisty, wejrzenie łagodne, w którym malowała się jednak pewność siebie, głos tak potężny, że go w największym hałasie można było wyraźnie usłyszeć”.

Panu Henrykowi taki typ zapewne natychmiast przypadł do gustu. „(Ostaszewski) należał do rzędu dawnych szlachecko-rycerskich typów, do rzędu niezwykłych postaci, jakie tylko Polska wydawać mogła” - pisała o nim w 1875 roku „Gazeta Narodowa”. „Olbrzymiej budowy, (...) ze straszem wejrzeniem prawdziwego rycerza, który nie zna niebezpieczeństwa i gardzi śmiercią, postrachem był nieprzyjaciół. Gdzie się zjawił na dzielnym koniu, pusto się robiło dokoła. Rąbał na prawo, na lewo. Pękały lance, szable nieprzyjacielskie, spadały głowy...”.

„Miłośnik koni”

Pasją Ostaszewskiego było zbieranie ludowych bajek, pieśni, podań i legend. Poświęcił się też badaniom języka i zwyczajów ludności wiejskiej Podola i Ukrainy. Ale najbardziej, jak na ułana przystało, lubił wierzchowce, czym zyskał miano „Namiętnego lubownika koni”. Stał się właścicielem jednej z największych na Ukrainie stadnin i zaliczał się do wysokiej klasy znawców hodowli tych zwierząt.

Pisał o ich hodowli m.in. na łamach „Tygodnika Petersburskiego”. Ogłosił też dwutomową pracę „Miłośnik koni”, popularny podręcznik dla hodowców „O koniu” oraz „Wiadomość o stadach Wołynia, Ukrainy, Pobereża i Podola”. Pozostawił też kilka obszernych prac w rękopisie, choćby „Lekarza koni przez obywatela Ukrainy” czy „Uwagi nad rozprawą Eberharda o koniach i stadach Ukrainy, Podola i Wołynia”.



„Miłośnik koni” (Kijów, 1852 rok) zawierał informacje na temat ras koni, ich hodowli, podkuwania i kuźni



KAŻDA WŁADZA TOTALITARNA OPIERA SIĘ NA APARACIE REPRESJI

Czerwony sojusz: jak usłużni prokuratorzy wspierali bezpieczeńkę

Ciąg dalszy ze str. 8

Decyduje MBP

W 1950 r., w związku ze zmianą podziału administracyjnego kraju, powołano trzy nowe wojskowe prokuratury rejonowe z siedzibami w Koszalinie, Opolu i Zielonej Górze oraz zmieniono zakres właściwości miejscowej dotychczas istniejących. Łącznie w latach 1946-1955 działało w kraju siedemnaście wojskowych prokuratur rejonowych.

Pomiędzy bezpieczeńką a organami prokuratorskimi istniała ścisła współpraca, wykraczająca daleko poza postanowienia pragmatyki służbowej. W trakcie postępowań karnych prowadzonych przeciwko prawdziwym i fałszywym przeciwnikom „władzy ludowej” prokuratura wojskowa występowała z reguły nie w imię prawdy ma-

terialnej, ale w obronie racji aparatu bezpieczeństwa.

Nadzór prokuratora wojskowego nad śledztwami prowadzonymi przez bezpieczeńkę był czysto formalny. To funkcjonariusze MBP decydowali, komu i jakie zarzuty postawić, gdzie i kiedy danego człowieka aresztować, natomiast prokurator jedynie podpisywał formalną zgodę (bardzo często na drukach in blanco). Funkcjonariusze MBP sporządzali także akty oskarżenia, które prokurator jedynie zatwierdzał, nie zagłębiając się w dostarczone przez bezpieczeńkę materiały.

„Edziu, jak to jest”

Jednym z przykładów takiej wzorowej współpracy była nadzorowana przez WPR w Olsztynie sprawa Kazimierza Ziarnka, który zeznając przed wiceprokuratorem Naczelnej Prokuratury

Wojskowej mjr. Henrykiem Justmanem, badającym sprawę nieprawidłowości, do których doszło w trakcie śledztwa w tej sprawie (notabene nadzorowanego przez byłego podprokuratora WPR w Gdańsku, por. Czesława Lesiewicza), opisał ją w następujący sposób: „Prokurator początkowo pytał mnie o nazwisko, urodzenie itd. i dyktował do protokołu, a potem przesłuchiwał mnie na sprawę (Kazimierzowi Ziarnkowi i jego kole-dze zarzucano, że w 1952 r. przy pomocy znalezionej przypadkiem broni dokonali napadu na kasjera Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Laskach Wielkich w powiecie elckim - D.B.). Gdy doszło do tego, skąd mieliśmy pistolet, zacząłem zeznawać jak było, to jest, że pistolet znalazłem z Sokołem w gruzach koło Nowego Dworu (Gdańskiego). Śledczy zaczął się

wtedy denerwować i pokazywał prokuratorowi jakieś zapiski, mówiąc: »Ty nie słuchaj go, bo tu jest tak napisane«. Prokurator powiedział wtedy do mnie, że wie, że ja jestem »dobry ptaszek« i zaczął dyktować maszynistce, tak jak mu podsunął śledczy na kartce, to znaczy, że my broń przywieźliśmy od Sokoła Szymona, zapytywał przy tym śledczego: »Edziu, jak to jest«. Śledczy powiedział wtedy, że tak jak ma zapisane. Ja, widząc taką sytuację, straciłem zaufanie w to, że mogę przed tym prokuratorem zeznać tak, jak było w rzeczywistości, że widocznie są oni »ręka w rękę« i dlatego, gdy protokół został skończony, nic już nie mówiłem więcej i protokół podpisałem”.

Plk Światło demaskuje

Złowroga rola prokuratorów wojskowych prokuratur rejon-



Warszawa, Koszykowa 82. Tu w latach 1946-1950 był tu Wojskowy Sąd Rejonowy. Wydano 878 wyroków, 328 wykonano

nowych uwidoczniła się zwłaszcza podczas pokazowych rozpraw, w trakcie których nie tylko powtarzali oni, najczęściej nieprawdziwe, zarzuty wysuwane przez funkcjonariuszy UBP wobec osób oskarżonych w tych sprawach, ale dodatkowo „ubierali” je w specyficzny język propagandy komunistycznej. W 1954 r. w audycjach na falach Radia Wolna Europa były już wicedyrektor Departamentu X MBP płk Józef Światło stwierdził, że rozprawy pokiruszy aparatu, prokuratorów oraz sędziów uwięzieniem „długich wysiłków, trwających często wiele lat”. Z kolei dla uczestników procesu, oskarżonych i świadków, były one „publicznym pokazem ponurego widowiska, przygotowanego uprzednio w najdrobniejszych szczegó-łach”.

Jedną z takich rozpraw, podczas której szczególny „talent” krasomówczy ujawnił prokurator WPR w Gdańsku kpt. Andrzej Wójtowicz, odbyła się w dniach 18 listopada - 1 grudnia 1948 r. w Sztumie. W charakterze oskarżonych wystąpili w niej: Ottomar Zielke, Józef Preuss, Florian Meller i Antoni Kuraszkiewicz.

Zarzucono im, że jako administratorzy i pracownicy majątków rolnych w Zielenicach, Watkowicach i Czeminie w powiecie sztumskim dopuścili się „szkodnictwa gospodarczego”, czyli w wyniku rzekomego złego gospodarowania wspomnianymi

majątkami mieli oni narazić Skarb Państwa na znaczne straty.

Komentarz radiowy

Wygłoszonemu ostatniego dnia rozprawy przemówieniu prokuratora Wójtowicza przysłuchiwała się licznie zebrana publiczność (według sprawozdań WPR w Gdańsku było to nawet 2 tys. osób). Zostało ono również nagrane przez pracowników Polskiego Radia, a jego fragmenty, wraz z „komentarzami spikera”, zostały wyemitowane przez gdańską rozgłośnię Polskiego Radia 2 grudnia 1948 r. o godz. 19 w specjalnej audycji.

W rzeczywistości podczas tej rozprawy nie chodziło o nadużycia, jakich rzekomo dopuścili się oskarżeni, ale o to, że w maju 1946 r. w majątku w Czeminie przebywał na kuracji, ranny w potyczce z oddziałami MO i UBP, ppor. Zdzisław Badocha, ps. Żelazny, jeden z dowódców oddziałów wchodzących w skład 5. Wileńskiej Brygady AK. Dwa wyroki śmierci dla Ottomara Zielkego i Józefa Pressa, które zostały ogłoszone w tej sprawie 4 grudnia 1948 r. przez WSR w Gdańsku, w składzie którego znalazł się m.in. sędzia kpt. Kazimierz Jankowski (ojciec znanej aktorki Jadwigi Jankowskiej-Cieślak), miały stanowić wyraźną przestrożę dla wszystkich tych, którzy chcieliby w przyszłości pomagać żołnierzom podziemia niepodległościowego.

3916 w Gdańsku

W tym miejscu należy wspomnieć, że wszelkie nieśmiałe próby orzekania wyroków niezgodnych z oczekiwaniami aparatu bezpieczeństwa przez sędziów wojskowych, których rola w zniewoleniu polskiego społeczeństwa również była ogromna, kończyły się zazwyczaj niepowodzeniem. W sprawozdaniach WPR w Gdańsku sędziów WSR w Gdańsku, którzy postępowali niezgodnie z wolą gdańskiego WUBP i wspierających ich prokuratorów wojskowych, nazywano „czarną reakcją”. W przypadku zbyt łagodnego wyrokowania w sprawach, w których bezpieka oczekiwała surowych wyroków, prokuratorzy lub funkcjonariusze UBP potrafili doprowadzić do zwolnienia lub aresztowania sędziego, który próbował być zbyt niezależny w swojej działalności orzeczniczej.

W trakcie 9-letniej działalności prokuratorzy WPR w Gdańsku oskarżyli łącznie 6752 osoby (największą liczbę oskarżonych

dów wojskowych. Ponieważ większość śledztw w sprawach rozpatrywanych dotąd przez wojskowe sądy rejonowe przeszła zgodnie z ustawą do sądownictwa powszechnego, dalsze istnienie wojskowych prokuratur rejonowych stało się niepotrzebne i podjęto decyzję o ich likwidacji.

Np. Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Gdańsku została zlikwidowana 2 lipca 1955 r., jednak dla większości pracujących w tych instytucjach osób koniec ich działalności nie oznaczał bynajmniej końca kariery. „Władzy ludowej” żal było tracić tak świetnie „wyszkolonych” (w zakresie ścisłego wypełniania jej poleceń) prawników, w związku z czym sporej części z nich znalazło nowe miejsca pracy w sądach i prokuraturach wojskowych oraz powszechnych, gdzie nadal zajmowali się sprawami politycznymi. Kilku z byłych oficerów śledczych i prokuratorów WPR w Gdańsku było czynnych zawodowo do lat 90. XX w., nierzadko zajmując w aparacie pań-

STALINOWSKI APARAT REPRESJI SŁUŻYŁ DO ELIMINOWANIA PRZECIWNIKÓW POLITYCZNYCH ORAZ PODPORZĄDKOWYWANIA SPOŁECZEŃSTWA WŁADZY

odnotowano w 1947 r. - 1219 osób, co było związane z terrorem, jaki „władza ludowa” wprowadziła przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego). Z tej grupy tylko WSR w Gdańsku skazał 3916 osób. Wśród oskarżonych znalazło się także 3991 osób, którym zarzucano popełnienie czynów uznawanych we współczesnej literaturze przedmiotu za przestępstwa o charakterze politycznym. Należały do nich m.in. nielegalne posiadanie broni, współpraca lub przynależność do organizacji niepodległościowych czy głoszenie hańs i poglądów antykomunistycznych, czyli tzw. szeptana propaganda. Spośród osób oskarżonych o przestępstwa polityczne sędziowie WSR w Gdańsku skazali 1981 osób, za co z pewnością dużą odpowiedzialność ponoszą prokuratorzy gdańskiej prokuratury wojskowej domagający się surowych wyroków dla przeciwników ich komunistycznych mocodawców.

SB wraz z MO

W dniu 5 kwietnia 1955 r. Sejm PRL uchwalił Ustawę o przekazaniu sądom powszechnym dotychczasowej właściwości sądów wojskowych w sprawach karnych osób cywilnych, funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, Milicji Obywatelskiej i Służby Więziennej. Tym samym dokonano rozszerzenia zakresu i kompetencji tych sądów kosztem są-

stwowym kierownicze i eksploatowane stanowiska.

Ochrona władzy

Były podprokurator WPR w Gdańsku Zdzisław Sznycer w latach 1985-1990 był prokuratorem wojewódzkim w Gdańsku, a były już oficer śledczy gdańskiej WPR Marian Dzieszkowski wojskowym prokuratorem garnizonowym w Elblągu. Podsumowując działalność WPR w Gdańsku należy stwierdzić, że podstawowym zadaniem, jakie ta instytucja spełniała na terenie województwa gdańskiego w latach 1946-1955, była ochrona „władzy ludowej” oraz likwidacja opozycji antykomunistycznej.

W ciągu dziewięciu lat funkcjonowania pracujący w niej prokuratorzy i oficerowie śledczy doprowadzili do skazania na karę śmierci 65 osób (33 wyroki zostały wykonane), wśród których większość stanowiły osoby próbujące przeciwstawić się wprowadzeniu w Polsce reżimu komunistycznego.

W związku z tym ocena jej działalności musi być jednoznacznie negatywna. Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Gdańsku oraz inne specjalne sądy i prokuratury wojskowe prowadzone zostały do ściśle przewidzianych dla nich w systemie totalitarnym funkcji - bezwolnych narzędzi mających jedynie zalegalizować bezprawne metody stosowane przez komunistów w walce o władzę w kraju.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL BIBLIJNY



Jakub Starszy jest patronem Hiszpanii i Portugalii oraz walk z islamem, zakonów rycerskich, a także pielgrzymów

O translokacji ciała św. Jakuba Starszego apostoła

Ks. prof. Marek Starowieyski twierdzi, że zgodnie z „Dziejami Apostolskimi” św. Jakub, ewangelizator Judei i Samarii, zginął ok. 43 r. Miał to miejsce najprawdopodobniej w Jerozolimie, przez ścieżkę, z rozkazu Heroda Agryppy. Św. Jakub stał się tym samym pierwszym apostołem męczennikiem.

Przez morze

Według jednej z wczesnochrześcijańskich legend jego ciało, wyrzucone za mury miasta, zabrali uczniowie Atanasio i Teodosio i łodzią z portu Joppe (dziś Hajfa), dryfując wraz z prądem, prowadzeni przez anioła, po siedmiu dniach dopłynęli w pobliże miasta Iria Flavia w Galicji.

Tu po pokonaniu trudności stworzonych przez królową Lupeę (tę ze „Złotej Legendy”), która w końcu sama przyjęła nową religię, doczesne szczątki apostoła pochowano w rzymskim mauzoleum w Castro Lupario na pagórku Lbredón.

Z kolei „Breviarum Apostolorum” z przełomu VI i VII w. podaje że grób apostoła znajdował się wtedy w jakiejś nieokreślonej Achai Marmarice, co interpretowano jako „w Grobowcu z marmuru”.

Grób świętego w Santiago

W książce Hanny Marii Stefaniak „Camino de Santiago - między historią, legendą i mitem” znajdujemy kolejne informacje: „Najazdy Persów w 614 roku i Arabów w 636 roku spowodowały exodus mnichów, a wraz z nimi relikwii. Szczątki apostoła mogły więc odbyć drogę z Jerozolimy na Górę Synaj, następnie do Afryki”.

I dalej: „Najazdy zwolenników islamu na ziemię wcześniej chrześcijańskie spowodowały, że wraz z mnichami przemierzającymi się na południe Europy wędrowały także relikwie świętych, w tym zapewne także relikwie apostoła Jakuba. Według tej wersji na sto lat przed znalezieniem grobu w Santiago w Galicji przybyć miały do Santiago de Compostela z Meridy”.

Legenda grobu apostoła w Santiago de Composteli poucza niedowiarzków, że pustelnikowi imieniem Pelagiusz miał się objawić Jakub i poinformować go o położeniu jego zwłok.

Patron Hiszpanii

Od końca VI w. po Europie krążyły coraz bardziej fantastyczne opowieści o św. Jakubie Starszym, opisujące m.in. działania apostoła na krańcach Hiszpanii i wskazujące datę jego pochówku na 25 lipca. Izidor z Sewilli w dziele „De ortu et obitu patrum” wprost przedstawia świętego jako patrona Hiszpanii. Współczesne badania grobu apostoła pozwoliły ustalić na lapidarium napis-inskrypcję: Jakob wraz z symboliką, w estetyce właściwej dla pochówków judeochrześcijańskich z I w. Inne inskrypcje odnoszą się do symboli związanych z żydowskim świętem pierwocin i zniw - Szawuot.

W kamieniu wyżłobione są symbole chlebow obrzędowych. Wyżłobione są też języki ogniste będące symbolem zesłania Ducha Świętego na apostołów, jak również greckie litery „martyr”, pokrywające się częściowo z hebrajskim literami „Jacob”.

opr. żar

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852,
71/37-48-249

Przez internet: [ibo.polskapress.pl](#)

Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4
tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132
Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

KUPIĘ udział w mieszkaniu 500185254.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie - kupię, 660-532-696.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin. Świdnica. [www.metalowiec.com](#) Tel. 728-493-565.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty. Tanio! 502-974-900.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-235-737

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

OGŁOSZENIA

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

HYDRAULICY taniej 694-724-672

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

OGRODNICZE

OGRODY, drzewa, 576-843-659.

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

REKLAMA

0011500519

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa „Energetyk” we Wrocławiu, ul. Dokerska 2a, ogłasza przetarg nieograniczony na nw. zadanie:

Przedmiot zamówienia	Termin złożenia oferty	Termin otwarcia oferty	Pożądany termin realizacji zamówienia	Wadium
Naprawa pokrycia dachowego za pomocą zastosowania systemu płynnej membrany dachowej dla budynków mieszkalnych wielorodzinnych – obręb Krzyki z podziałem na zadania przy ul. Jastrzębiej 9, Jastrzębiej 13, Raclawickiej 20, będących pod zarządem Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej „Energetyk” we Wrocławiu.	9.04.2026 r. do godz. 9:00	9.04.2026 r. o godz. 9:30	30.08.2026 r.	Zadanie 1: 10 500 zł Zadanie 2: 10 500 zł Zadanie 3: 5 000 zł

1.

Warunkiem udziału w przetargu jest pobranie Specyfikacji, terminowe złożenie oferty w Sekretariacie Spółdzielni przy ul. Dokerskiej 2a – III p. Galerii Pilczyckiej „Viktor” oraz wpłacenie wymaganego wadium w terminie do 8.04.2026 r. na konto Zamawiającego: BNP Paribas Bank Polska nr: **33 1600 1462 0008 0394 8508 8001** (w tytule przelewu: nazwa przetargu, informacja z adresem firmy i nr NIP).

2.

Informacje na temat Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia oraz przetargu można uzyskać w Biurze Zarządu Spółdzielni przy ul. Dokerskiej 2a, w Dziale Technicznym oraz pod nr tel. 71 798 79 79 w godz. 8.00-14.00 od pon. do pt.

3.

Specyfikację można pobrać w formie elektronicznej na stronie internetowej Zamawiającego: <https://energetyk.wroc.pl/aktualnosci/przetargi>.

4.

Wyjaśnienia dotyczące zapytań do przetargu będą publikowane również pod adresem internetowym: <https://energetyk.wroc.pl/aktualnosci/przetargi>.

5.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA

0011500580

OGŁOSZENIE

Burmistrz

Miasta i Gminy Wiązów

zawiadamia, że 26.03.2026 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń oraz zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej:

wykaz nieruchomości rolnych przeznaczonych do dzierżawy w trybie przetargu nieograniczonego.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Wiązów, Plac Wolności 37 w Wiązowie, w sali obrad w dniu 29 kwietnia 2026 r. o godzinie 9:00. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium.

Dodatkowe informacje można uzyskać w UMiG Wiązów – pok. nr 34, lub telefonicznie pod nr: 71 393 11 36 wew. 38.

REKLAMA

0011500180

SYNDYK Ren But sp. z o.o. w Warszawie

ogłasza konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki nieruchomości w Złotoryi (woj. dolnośląskie) po cenie nie niższej niż ½ ceny oszacowania oraz środków trwałych, wyposażenia oraz zapasów magazynowych

Przedmiotem konkursu ofert jest **nieruchomość zabudowana** budynkiem produkcyjno-magazynowo-biurowym o powierzchni użytkowej 4859 m², działki nr: 141/23, 141/25 i 142, o pow. 0,4413 ha, położona przy ul. Stromej nr 8 w Złotoryi, woj. dolnośląskie, KW nr LE1Z/00008021/6 **wraz z nieruchomością bez zabudowań**, działka nr 61/128, o pow. 0,0927 ha przy ul. Cmentarnej w Złotoryi, KW nr LE1Z/00036300/1.

Cenę wywoławcza 2.572.250,00 zł, tj. 1/2 sumy oszacowania.

Operat szacunkowy nieruchomości udostępniany jest po wysłaniu zapytania na adres e-mail: syndyk@renbut.eu

Oferty na zakup nieruchomości z podaniem proponowanej ceny nabycia, nie niższej niż cena wywoławcza, należy składać w Biurze Syndyka Dariusza Rapacza w Legnicy przy ul. A. Mickiewicza 1A/3 w terminie do dnia 15 maja 2026 r. do godz. 14.00 w zaklejonej kopercie z dopiskiem „Oferta przetargowa, sygn. akt LE1L/GUp/7/2024 – nie otwierać” i do 15 maja 2026 r. wpłacić wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej. Oferta powinna odpowiadać warunkom konkursu zawartym w regulaminie, który dostępny jest w Biurze Syndyka lub po zapytaniu przesłanym na e-mail: syndyk@renbut.eu

Otwarcia ofert i rozstrzygnięcia przetargu dokona Syndyk w dniu 18 maja 2026 roku o godz. 12.00 w Biurze Syndyka w Legnicy przy ul. Mickiewicza 1A/3. Syndyk zastrzega sobie prawo do zarządzenia dodatkowej licytacji pomiędzy oferentami. Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Wszelkich informacji w sprawie udziela Biuro Syndyka pod nr tel. 76 721 89 99 lub 510 668 999.

[www.dawro.pl](#)

REKLAMA

0011499231

Dyrektor

Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych

we Wrocławiu

informuje o przystąpieniu do opracowania projektów planów urządzenia lasu nadleśnictw: Jawor, Świeradów.

Celem ustalenia „Założeń do planu urządzenia lasu” wymienionych wyżej nadleśnictw przewiduje się zwołanie Narady Urzędniowej (NU) w sali konferencyjnej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu przy ulicy Grunwaldzkiej 90, 50-357 Wrocław, w następujących terminach:

➤ 28 kwietnia 2026 r., godz. 10.00 – posiedzenie NU dla Nadleśnictwa Jawor,

➤ 29 kwietnia 2026 r., godz. 10.00 – posiedzenie NU dla Nadleśnictwa Świeradów.

W obradach narady może uczestniczyć każdy chętny. Możliwe będzie również uczestnictwo zdalne poprzez wideokonferencję. Osoby zainteresowane zdalnym uczestnictwem w NU proszone są o przekazanie swojego imienia i nazwiska, adresu mailowego, nazwy nadleśnictw(a), którego założeniami do planu urządzenia lasu są zainteresowane, oraz nazwy instytucji, jaką reprezentują, na adres marek.drozd@wroclaw.lasy.gov.pl w terminie do 21 kwietnia 2026 roku.

Powyższe dane zostaną wykorzystane do sporządzenia listy uczestników NU, natomiast na wskazane adresy mailowe zostanie, odpowiednio wcześniej, przesłany link do wideokonferencji.

Gazeta Wrocławska

Czwartek, 26.03.2026

REKLAMA

0011499408

WÓJT GMINY PODGÓRZYN

OGŁASZA

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

➤ **nieruchomości gruntowej niezabudowanej**

oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 208/4 o powierzchni 0,1066 ha obręb 0009 Ściegny wraz z udziałem równym 1/5 części w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 208/12 o powierzchni 0,0504 ha obręb 0009 Ściegny AM1 KW JG1J/00084588/5

➤ **cena wywoławcza 223.860,00 zł**

Przetarg odbędzie się w dniu 30 kwietnia 2026 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Gminy Podgórzyn Centrum Aktywności Społecznej Pogórze ul. Żołnierska 13 I-piętro sala konferencyjna.

Wadium w pieniądzu w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej netto jest wnoszone na konto depozytowe Gminy Podgórzyn BNP Paribas Bank Polska 50 2030 0045 1110 0000 0102 1100 do dnia 27 kwietnia 2026 r.

Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży i warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Podgórzyn (pokój nr 12) tel. (75) 75 48 116 oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Podgórzyn – Biuletynie Informacji Publicznej www.podgorzyn.bip.net.pl/ inwestycje/przetargi/sprzedaż nieruchomości gminnych

REKLAMA

0011499573

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „POLANKA”

WE WROCŁAWIU

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA:

WYKONANIE, DOSTAWĘ I MONTAŻ 2 POCHYLNI

DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

PRZY UL. OBORNICKIEJ 29 I MACEDOŃSKIEJ 39

- wadium w wysokości 6 000 złotych,

- oferty należy składać do dnia 10.04.2026 r. do godz. 12.00,

- otwarcie ofert dnia 10.04.2026 r. o godz. 12.00.

Szczegółowe informacje oraz warunki uczestnictwa w przetargu zawiera specyfikacja istotnych warunków dostępna w siedzibie SM „POLANKA”, Wrocław, ul. Żmigrodzka 58, sekretariat (tel. 71/325-51-34, 71/352-44-30) oraz na stronie internetowej www.smpolanka.pl

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni.

Przed złożeniem ofert należy wnieść wadium określone wyżej w formie: gotówki, gwarancjach bankowych lub gwarancjach ubezpieczeniowych.

W sytuacji odstąpienia wygrywającego przetarg od zawarcia umowy, wadium nie podlega zwrotowi. SM „POLANKA” zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny na każdym etapie postępowania przetargowego.

REKLAMA

0011500495

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Gądów”

ul. Na Ostatnim Groszu 24, 54-207 Wrocław, ogłasza:

przetarg nieograniczony ofert pisemnych na wyłonienie wykonawcy robót budowlanych:

Wykonanie chodnika przy ul. Na Ostatnim Groszu 24 – 24A na terenie Spółdzielni Mieszkaniowej „Gądów” we Wrocławiu

Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można uzyskać w pokoju nr 11 w godzinach pracy Spółdzielni lub z naszej strony internetowej www.smgadow.pl

Wysokość wadium wynosi: **5 000 zł** (słownie: pięć tysięcy złotych 00/100).

Oferty przygotowane zgodnie z wymogami określonymi w SIWZ należy składać w Sekretariacie Spółdzielni, pokój nr 2, w terminie do dnia 13 kwietnia 2026 do godziny 11⁰⁰

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **13 kwietnia 2026 r.** w sali konferencyjnej Spółdzielni o godz. 11³⁰.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferentów i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn na każdym etapie postępowania przetargowego.

eprasa.pl af57d70e7f

Media są nieprzewidywalne. Tak naprawdę nie wiemy, co się za chwilę wydarzy

Małgorzata Tomaszewska w „Telemagazynie” o swojej karierze telewizyjnej prezenterki Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Agustin Egurrola

odpoczywa na Bahamach

Słynny tancerz i choreograf jest ojcem dwojga dzieci, które dzieli aż 13 lat różnicy. Choć nie mieszka ze swoją starszą pociechą, postanowił zaprosić ją na rodzinne wakacje. Carmen jest dziś już piękną, młodą kobietą u progu dorosłości – jesienią skończy 18 lat. Egurrola i jego bliscy wybrali się na Bahamy.

Agata Rubik odwiedziła swoich najbliższych

Celebrytka zostawiła rodzinę w Miami i przyleciała do Polski, do rodziców. Okazało się, że teściowie kompozytora żyją na wysokim poziomie, o czym świadczy nie tylko ich zachwycająca willa, ale też kolekcja drogich aut. W garażu ojca Agaty stoją aż trzy identyczne samochody Aston Martin Vanquish.

Sebastian Fabijański nic nie udaje

Teraz publiczność ma szansę poznać aktora od innej strony za sprawą „Tańca z gwiazdami”. Jego udział w show spotkał się z pozytywną reakcją widzów. – Opinia na mój temat była sumą mrocznych wcieleni aktorskich i trudnych momentów w moim życiu. Miałem takie pragnienie, biorąc udział w tym programie, że chcę przejść przez to fair, nic nie udając. Żyłem w poczuciu, że ludzie mnie nie znają i oceniają surowo – podkreśla aktor w rozmowie z Pudełkiem.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Pod słońcem Toskanii

Polsat Film, 18:40

Pisarka Frances (Diane Lane) w czasie sprawy rozwodowej traci ukochanego dom na rzeczek byłego męża. Aby nie poddać się depresji, wyjeżdża na wycieczkę do Włoch. Kupuje nieco zdewastowaną willę w malowniczej miejscowości pod Cortoną.

Piłka nożna: Eliminacje Mistrzostw Świata strefy UEFA

TVP 1, 20:35

Polacy i Albańczycy rywalizują o miejsce w finale baraży eliminacji MŚ. Zwycięska ekipa zagra w Ukrainę albo Szwecję o miejsce w turnieju finałowym. Ostatnim razem Polska i Albania zmierzyły się dwukrotnie w roku 2023.

Zanim odejdą wody

TVN 7, 21:00

Peter Highman (Robert Downey Jr.) spieszy się do domu, chcąc towarzyszyć żonie podczas porodu. Los skazuje go na wspólną podróż z początkującym aktorem Ethanem (Zach Galifianakis), a ona obfituje w wiele przygód.

Spacer w chmurach

Kino TV HD, 22:00

Paul Sutton (Keanu Reeves) wraca po zakończeniu wojny do żony. Podejmuje pracę jako obwoźny sprzedawca. Podczas jednej z podróży poznaje piękną Victorię (Aitana Sanchez-Gijon), która ma poważne problemy. Postanawia jej pomóc.

KRZYŻÓWKA NR 47

Poziomo:

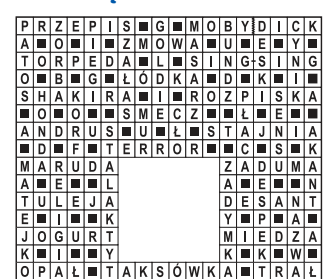
- 3) zabytkowa budowla w Wałbrzychu,
- 10) warszawski teatr na Targówku,
- 11) polski kabaret z Wrocławia,
- 12) Tomasz, aktor z telenoweli „Klan”,
- 14) wewnątrz opony,
- 15) domena Pawła Nastuli,
- 16) „Czerwone ...”, piosenka z repertuaru zespołu Brathanki,
- 19) Julio, autor powieści „Gra w klasy”,
- 23) ryzykowna wyprawa,
- 27) wygodny strój treningowy,
- 28) w gestii inspektora,
- 29) groźny krewniak osy,
- 30) „Przystanek ...”, program kabaretowy w Polsce,
- 33) podpora pod rowery,
- 37) myszka na skórce, plamka,
- 38) metal, który miał swoją epokę,
- 39) Stanisław, gospodarz domu w serialu „Alternatywy 4”,
- 40) figura szachowa, skoczek,
- 41) tokarka lub frezarka.

Pionowo:

- 1) małe dziecko, szkrab,
- 2) film w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego,
- 3) barwi lakmus na niebiesko,
- 4) czynność po zbiorze pszenicy,
- 5) rodzaj kobiecego uczesania,
- 6) uroczyste objęcie diecezji przez biskupa,
- 7) cienki, drewniany drążek,
- 8) Katarzyna, zagrała w filmie „Pociąg do Hollywood”,
- 9) ... Hoovera w Stanach Zjednoczonych,
- 13) gatunek wierzby,
- 17) obóz wojsk tatarskich,
- 18) pylasta skała osadowa,
- 20) postać w utworze literackim,
- 21) mierzone na przegubie ręki,
- 22) piękności szkodzi,
- 24) Ambroży z powieści Jana Brzechwy,
- 25) długi łańcuch górski,
- 26) szczególny sposób żywienia,
- 30) polecenie wydane przez dowódcę,
- 31) cewka tłumiąca wyższe częstotliwości,
- 32) wytwarza ciąg powietrza,
- 34) dodatek do własnej fryzury,
- 35) „Matka ... od aniołów”, film z Lucyną Winnicką,
- 36) „... nad i”, program publicystyczny Moniki Olejnik.



ROZWIĄZANIE NR 46



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji, ale nie palić mostów za sobą – mogą się przydać.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój da Ci przewagę. Horoskop na dziś podpowiada, by zadbać o finanse i nie odkładać drobnych spraw, bo urosną do problemu.

Baran (21.03 - 19.04)

Ktoś przyniesie ciekawą wiadomość. Horoskop dzienny na czwartek radzi uważać jednak na chaos i nie obiecywać więcej niż możesz.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny mówi, że jeśli dasz sobie chwilę ciszy, łatwiej zrozumiesz, czego naprawdę chcesz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Masz magnetyzm i siłę przebicia. Horoskop na dziś stanowczo radzi wykorzystać to mądrze, szczególnie w relacjach z innymi osobami.

Rak (22.06 - 22.07)

Drobny porządek w głowie i planie dnia robi wielką różnicę. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczorem postanowisz to uczcić.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje wyjdą dziś na pierwszy plan. Horoskop dzienny podpowiada, by słuchać uważnie, bo między słowami może kryć się ważny sygnał.

Panna (23.08 - 22.09)

Nie wszystko wymaga kontroli. Odpuść jeden temat. Horoskop na dziś wróży, że dzięki temu szybciej zobaczysz nowe i lepsze rozwiązanie.

Waga (23.09 - 22.10)

Dzień sprzyja ruchowi, decyzjom i spontanicznym planom. Horoskop dzienny na czwartek radzi uważać tylko na pośpiech w wydatkach.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja zapracuje szybciej niż myślisz. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że ktoś zauważy Twój wysiłek i da ważny znak.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Świeży pomysł może otworzyć ciekawe drzwi. Horoskop na dziś radzi nie ignorować inspiracji, nawet jeśli brzmiały dziwnie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Twoja wrażliwość okaże się dziś atutem. Horoskop dzienny na czwartek radzi ufać przecuciom, ale nie brać cudzych emocji na siebie.

Dziś baraż z Albanią. Mamy argumenty, ale były też nerwy

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dziś najważniejszy jak dotąd mecz piłkarskiej reprezentacji Polski w selekcyjnej kadencji Jana Urbana - półfinał barażu o mundial z Albanią.

Faworytem - i to zdecydowanym - są Biało-Czerwoni, nie tylko z tego powodu, że spotkanie zostanie rozegrane na PGE Narodowym w Warszawie, ale...

Urban w roli trenera kadry imponował spokojem i entuzjazmem, którym wręcz zarażał - zarówno piłkarzy, jak i kibiców. Stawka starcia z Albanią spowodowała jednak, że wyluzowany dotąd szkoleniowiec już po ogłoszeniu powołań - udzielając (zbyt?) wielu wywiadów - sprawiał wrażenie spiętego.

- Jeśli na ostatnim treningu nic złego się nie zdarzy, to do dyspozycji przeciw Albanii będę miał wszystkich zawodników, wszyscy są w pełni sił - uspokoił na przedmeczowej konferencji Urban. - Z Oksarem Pietuszevskim pierwszy raz rozmawiałem już podczas zgrupowania. Jest taki jak na boisku, pewny siebie. To szczególnie chłopak, nawet bardzo. Widać w nim entuzjazm.

Zarówno historia (bilans 10-3-2; bramki: 20-10), terazniejszość (Polska jest 34. w rankingu FIFA, Albania 63.), jak i prognozy na najbliższą przyszłość (według bukmacherów szanse zespołu Urbana na wygraną w czasie podstawowym sięgają 60 procent) przemawiają za Biało-Czerwonymi. Warto jednak pamiętać, że rywal także ma kilka atutów - być może właśnie to powód zauważalnego podenerwowania naszego selekcjonera - i nie zawaha się ich użyć w dzisiejszym meczu.

W albańskim zespole prym wiodą zawodnicy z Serie A, nie



Jan Urban ma dziś przed sobą najważniejszy jak dotąd egzamin w roli selekcjonera reprezentacji Polski

brakuje osobowości z lig angielskich, ale największym walorem gości wydaje się selekcjoner Sylvinho, który piastuje swoją funkcję już ponad 3 lata. Po 32 spotkaniach może pochwalić się przyzwoitą średnią 1,63 pkt na mecz, a jeszcze ważniejsze, że przez cały rok 2025 Albania przegrała tylko dwa (z 10 rozegranych) meczów - oba z Anglią w kwalifikacjach mundialu; aż 6 nasz dzisiejszy rywal rozstrzygnął w tym czasie na własną korzyść. Warto też pamiętać, że ostatnie bezpośrednie starcie - we wrześniu 2023 roku (które Sylvinho doskonale pamięta) - Biało-Czerwoni przegrali w Tiranie 0:2 (jeszcze pod wodzą Fernando Santosa, ale znacząca

grupa naszych zawodników z aktualnego wyjściowego składu „maczała” w tym palce).

A godzi się przypomnieć, że podczas Euro 2024 Albańczycy także wstydu sobie nie przynieśli (1:2 z Włochami, 2:2 z Chorwacją, 0:1 z Hiszpanią). Z góry warto zatem założyć, że potrafią walczyć z silniejszymi - nawet od nas - rywalami.

- Spodziewam się dość otwartego meczu, nawet mając świadomość, że Albania to zespół z akcentem na defensywę. Bo rywal też wie, że trzeba strzelić bramki, aby rozstrzygnąć ten baraż - ocenił nasz selekcjoner.

Oczywiście, Urban nie ma najmniejszego powodu, aby odczuwać kompleksy przed Syl-

vinho; jako selekcjoner jeszcze nie zaznał goryczy porażki, a punktuje ze średnią 2,33 na mecz. Na dodatek w sześciu rozegranych spotkaniach zanotował jedynie dwa remisy - oba z silną Holandią. Tyle że nawet nasz selekcjoner podczas premierowej konferencji na obecnym zgrupowaniu stwierdził, iż jesteśmy na takim etapie budowy zespołu, że możemy zagrać... kaszanę. Nie przymierzając taką, jak w listopadowym spotkaniu z Maltą, kończącym grupową część kwalifikacji mistrzostw świata. Zatem tym bardziej nikt nie powinien lekceważyć niższej notowanej Albanii. Koncentracja - to będzie klucz do wygranej, a przecież kibice nawet nie wyobrażają sobie innego scenariusza.

- Stanowczo za długo czekałem na powrót do reprezentacji, ale na szczęście na nic już nie narzekam - stwierdził głodny gry Jakub Moder. - Albania dobrze się broni, traci mało bramek, ale mamy pomysł, jak przełamać tę defensywę. Mam nadzieję, że skutecznie go zrealizujemy.

Dzisiejszy mecz poprowadzi angielski arbiter Anthony Taylor. Co prawda polskie zespoły nie miały dotąd szczęścia do Brytyjczyka - Legia przegrała w 2017 roku z Ajaksem w Amsterdamie, a Jagiellonia w ubiegłym roku z Betisem w Sewilli - ale kibice nie będą przynajmniej musieli martwić się o klasę sędziującego. Taylor od kilku lat zalicza się do ścisłej europejskiej czołówki, prowadził finały Ligi Narodów, Ligi Europy i Klubowych Mistrzostw Świata.

Początek półfinałowego spotkania w barażach o mundial Polska - Albania na PGE Narodowym w Warszawie zaplanowano na godzinę 20.45. Transmisję przeprowadzi publiczny nadawca na antenach TVP 1 i TVP Sport. ©

Najpierw Iga Świątek, teraz Hubert Hurkacz. Plaga zwolnień w polskim tenisie

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Po 15 miesiącach współpracy Hubert Hurkacz podjął decyzję o zwolnieniu chilijskiego trenera Nicolása Massú. Kilka dni wcześniej podobnie uczyniła Iga Świątek z Wimem Fissette'em.

Jesteśmy świadkami kolejnej istotnej zmiany w polskim tenisie. Tym razem na radykalne kroki zdecydował się Hubert Hurkacz. Po serii porażek postanowił rozstać się z chilijskim szkoleniowcem, a przed laty świetnym zawodnikiem, mistrzem olimpijskim z Aten (2004 rok) w grze pojedynczej i podwójnej (najwyższe miejsce w rankingu światowym ATP: 9) Nicolásem Massú.

„Jestem bardzo wdzięczny Nico za zaangażowanie, ciężką pracę i czas, który poświęcił mi w najtrudniejszym okresie mojej kariery” - ogłosił Hurkacz za pośrednictwem portalu społecznościowego. „Wspólnie podjęliśmy decyzję o zakończeniu

współpracy i kontynuowaniu dalszej drogi niezależnie od siebie”.

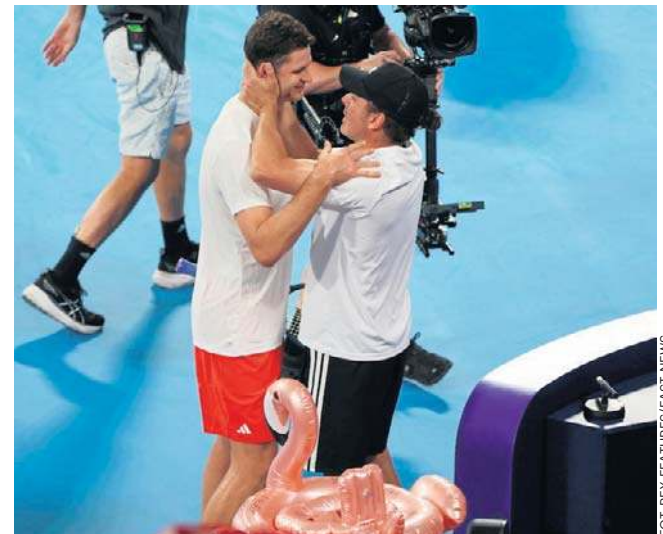
Przed tygodniem Wrocławianin odpadł w 1. rundzie turnieju w Miami i był to jego siódmy z rzędu przegrany mecz.

Od momentu gdy odpadł w 2. rundzie Australian Open, przegrał później kolejno mecze otwarcia w Montpellier, Rotterdamie, Dubaju, Indian Wells, a nawet w challengerze ATP 175 w Cap Cana. Tak kiepskiej serii na zawodowych kortach nie miał nigdy wcześniej.

Z 46-letnim obecnie Massú „Hubi” współpracował od listopada 2024 roku po tym, jak rozstał się z amerykańskim szkoleniowcem Craigiem Boyntonem.

Ich największym wspólnym sukcesem był finał turnieju ATP w Genewie w maju 2025 roku, w którym Polak uległ słynnemu Serbowi Novakowi Djokovićowi. Zapewne wkrótce (a więc jeszcze przed imprezami na kortach ziemnych) poznamy nazwiska nowych trenerów Huberta Hurkacza i Igi Świątek.

©



Były nr 6 rankingu ATP, Hubert Hurkacz, właśnie ogłosił zakończenie współpracy z trenerem Nicolásem Massú

Dudek przed barażami o mundial 2026 wskazuje bramkarza reprezentacji na lata

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Rozmawiamy z Jerzym Dudkiem, który w reprezentacji Polski zapoczątkował „kłopot bogactwa” w bramce - po nim byli Artur Boruc, Łukasz Fabiański oraz Wojciech Szczęsny.

Dziś takiego komfortu między słupkami - niestety - nie mamy. Selekcyjny Jan Urban pod nieobecność Łukasza Skorupskiego powołał - standardowo - czterech golkiperów. Jeden

ma pełnić wyłącznie rolę treningową, a jest nim mistrz Polski z Lecha Poznań Bartosz Mrozek. Kto zatem wyjdzie w wyjściowym składzie reprezentacji na półfinałowy bój z Albanią o mistrzostwa świata?

Triumfator Ligi Mistrzów z 2005 roku z Liverpoolu ocenił obecną sytuację między słupkami kadry przed barażowym meczem z Albanią. Pewniakiem, według Dudka, jest Kamil Grabara, choć selekcjoner przed zgrupowaniem myślił tropy i nie chciał zdradzić nazwiska „jedynki”.

Jak wygląda dziś sytuacja w bramce reprezentacji Polski przed barażami?

To jest zadanie dla trenerów bramkarzy. Muszą mieć plan na to, kto będzie pierwszym golkiperem, zwłaszcza pod nieobecność Łukasza Skorup-

Kamil Grabara to wyróżniający się zawodnik. Ma dużą pewność siebie, a najlepsze lata w klubie i kadrze dopiero przed sobą

skiego. W drużynie każdy powinien być dla siebie wsparciem, a nie wrogiem - tłumaczy nam Dudek, uczestnik finałów mistrzostw świata w 2002 roku.

Kto powinien zagrać z Albanią?

Jeżeli będzie grał Grabara, to moim zdaniem jest to obecnie najlepszy wybór.

Co z Bartkiem Dragowskim?

Jest w dołku, a najlepsze momenty ma już za sobą. Decyzja o powrocie do Polski była zrozumiała i słuszna, bo chciał grać. Jednak w sytuacji, w ja-

kiej znajduje się teraz Widzew Łódź, trudno mu odbudować pewność siebie. A bramkarz musi ją mieć w każdym meczu.

Grabara to bramkarz na lata?

Zdecydowanie tak. To wyróżniający się zawodnik, nawet jeśli w Wolfsburgu ma słabszy okres. Ma dużą pewność siebie i najlepsze lata dopiero przed sobą.

Co dalej z obsadą bramek?

Po Skorupskim trzeba wykreować kolejne pokolenie bramkarzy, które przejmie pałeczkę

i zapewni reprezentacji stabilność na lata. Mamy świetnych zawodników, trzeba tylko odpowiednio ich ustawić w bramce kadry.

©

Statystyki powołanych do reprezentacji bramkarzy w tym sezonie:

Bartosz Mrozek (Lech Poznań): 46 meczów, 64 stracone gole, 12 czystych kont.
Mateusz Kochalski (Karabach Agdam): 31 meczów, 50 straconych goli, 8 czystych kont.
Bartłomiej Dragowski (Panathinaikos): 22 mecze, 23 stracone gole, 8 czystych kont.
Kamil Grabara (Wolfsburg): 28 meczów, 57 straconych goli, 2 czyste konta.

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

WTOREK, 24.03

Multi Multi – godz. 22:00

1, 6, [8], 10, 11, 18, 20, 22, 25,
27, 44, 49, 52, 53, 54, 57, 58,
59, 74, 80

Mini Lotto

10, 12, 27, 38, 41

Lotto

9, 13, 16, 17, 38, 45

Lotto Plus

7, 16, 21, 25, 34, 37

Kaskada – godz. 22:00

6, 7, 10, 11, 14, 16, 17, 18, 19, 21,
23, 24

Ekstra Pensja

6, 7, 13, 15, 30 + 3

Ekstra Premia

11, 13, 16, 22, 35 + 2

ŚRODA, 25.03

Multi Multi – godz. 14:00

5, 7, 17, 18, 19, 22, 24, 26, 30,

32, 34, 39, 42, 45, 48, 55,
[61], 74, 75, 79

Kaskada – godz. 14:00

2, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 16, 18,
22, 23

Śleza melduje się w półfinale

Dawid Foltyniewicz

dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Śleza Wrocław odniosła trzecie zwycięstwo nad Energią Toruń (75:63) i awansowała do półfinału Orlen Basket Ligi Kobiet.**

Śleza doskonale zaczęła rywalizację w tegorocznej fazie play-off. Wrocławianki w pierwszym ćwierćfinale pokonały Energię 88:70, a dzień później odniosły drugie zwycięstwo – 80:57.

Koszykarki 1KS-u jechały do Torunia z myślą, aby już w środę zapewnić sobie awans do półfinałów. Katarzynki już w pierwszych minutach rywalizacji pokazały jednak, że nie poddadzą się bez walki. Przy stanie 9:4 dla gospodyń trener Ślezy Arkadiusz Rusin poprosił o czas. Uwagi szkoleniowca najwyraźniej okazały się przydatne, bo po krótkiej przerwie dolnośląski zespół wyraźnie poprawił swoją skuteczność i po pierwszej kwarcie przegrywał różnicą zaledwie jednego punktu (13:14).

W drugiej „ćwiartce” przewaga Energi nie podlegała



FOT. 1KS ŚLEZA WROCŁAW

Śleza możliwie szybko rozstrzygnęła sprawę awansu. Teraz Wrocławianki mogą spokojnie czekać na półfinały

dyskusji. Drużyna z Torunia schodziła na przerwę przy prowadzeniu 43:31. Na półmetku rywalizacji prym w szeregach gospodyń wiodły przede wszystkim La Mama Kapinga Mawewa (14 punktów) i Asianae Johnson (13). Obie ekipy miały problem ze zdobywaniem punktów zza łuku. O przewadze Energi decydowała przede wszystkim skuteczność z gry (55 proc. Torunianek przy 32 proc. Ślezy).

Po zmianie stron przyjezdne rzuciły się do odrabia-

nia strat. Z dobrym skutkiem, bo na 10 minut przed końcem meczu przegrywały już tylko 54:56. W ostatniej sekundzie trzeciej kwarty Aleksandra Ziemborska próbowała jeszcze rzucić za trzy punkty, ale jej próba okazała się nieskuteczna.

Na początku ostatniej „ćwiartki” Śleza wyszła na prowadzenie i jej przewaga zaczęła rosnąć z każdą minutą. Im bliżej końcowej syreny, tym coraz bardziej jasne było, że 1KS już w tym spotkaniu rozstrzygnie sprawę

awansu do półfinału. Ostatecznie zespół prowadzony przez trenera Arkadiusza Rusina wygrał 75:63 i całą ćwierćfinałową serię 3-0.

We wrocławskiej drużynie najsukuteczniejszą koszykarką okazała się G'mrice Davis, która zdobyła 24 punkty.

Pozostałe trzecie ćwierćfinały zakończyły się po zamknięciu wydania. Kolejnym rywalem Ślezy będzie zwycięzca pary Lotto AZS UMCS Lublin – Wisła Kraków.

ORLEN BASKET LIGA

TRZECI ĆWIERĆFINAŁ

Energa Toruń – Śląsk Wrocław 63:75

(14:13, 29:18, 13:23, 7:21)

Energa: Mawewa 23, Johnson 16, Tarkovicova 12, Sagerer 6, Grządziel 3, Preihs 2, Batura 1, Stefańczyk 0, Śmiałek 0, Weber 0.

Śleza: Davis 24, Viñmane 13, Kraker 13, Ziemborska 9, Jeziorna 5, Mielnicka 4, Kuliriska 3, Strautmane 2, Fiszler 2.

Stan rywalizacji: 3-0 (awans Ślezy).

Stan rywalizacji po dwóch ćwierćfinałach w innych parach (pozostałe trzecie mecze zakończyły się po zamknięciu wydania): Lotto AZS UMCS Lublin – Wisła Kraków 2-0, Enea AZS Politechnika Poznań – MB Zaglebie Sosnowiec 2-0, KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski – VBV Gdynia 2-0.

©P

Betard Sparta bez litości dla rywali. Pogrom w sparingu

Dawid Foltyniewicz

dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

ŻUŻEL. **Betard Sparta nie miała nawet cienia litości dla Krono-Plast Włókniarza. Wrocławianie rozgromili swojego sparingowego rywala aż 62:16.**

We wtorek Betard Sparta pokonała w Częstochowie miejscowego Krono-Plast Włókniarza 61:29. Już ten wynik można byłoby uznać za pogrom. Na różnicę klas, dzielącą obie drużyny w śródowym rewanżu, trudno natomiast znaleźć adekwatne określenia. Wystarczy wspomnieć, że na 13 odjechanych biegów aż 11 kończyło się podwójnymi zwycięstwami Wrocławian! Goście zdołali urwać punkty WTS-owi tylko w 6. i 13. wyścigu (kolejno: 3:3 i 4:2 dla Betard Sparty).

Tym samym spotkanie z kompletem punktów zakończyli Daniel Bewley (8+1), Maciej Janowski (8+1), Artiom Łaguta (9), Bartłomiej Kowalski (9+3), Brady Kurtz (6), Mikkel Andersen (9+3) oraz Francis Gusts (7+2). Jedynym zawodnikiem WTS-u, który oglądał

na mecie plecy przeciwników, był Nikodem Mikołajczyk (6+1).

Za Betard Spartą dwa pierwsze sparingi przed inauguracją PGE Ekstraligi. W przyszłym tygodniu (1, 2 kwietnia) podopieczni Piotra Protasiewicza zmierzą się z Fogo Unią Leszno. Na 8 kwietnia na Stadionie Olimpijskim zaplanowano natomiast sparing z Moonfin Malesą Ostrów.

Wrocławski zespół w 1. kolejce PGE Ekstraligi podejmie Stelmet Falubaz Zieloną Górą. Wspomniane spotkanie odbędzie się 10 kwietnia. ©P

SPARING

Betard Sparta Wrocław – Krono-Plast Włókniarz Częstochowa 62:16

Sparta: 9. Daniel Bewley - 8+1 (2*, 3, 3, -); 10. Maciej Janowski - 8+1 (3, 2*, -); 11. Artiom Łaguta - 9 (3, 3, 3, -); 12. Bartłomiej Kowalski - 9+3 (2*, 2*, 2*, 3); 13. Brady Kurtz - 6 (3, -, 3, -); 14. Mikkel Andersen - 9+3 (2*, 2*, 2*, 3); 15. Nikodem Mikołajczyk - 6+1 (3, 0, 2*, 1); 16. Francis Gusts - 7+2 (3, 2*, 2*).

Włókniarz: 1. Rohan Tungate - 4 (1, 2, 1); 2. Jakub Miśkowiak - 3+1 (d, 1*, 1, 1); 3. Paweł Caban - 0 (0, 0, -, 0); 4. Alan Ciurzyński - 1 (0, 1, -, 0); 5. Jaimon Lidsey - 4 (1, 0, 1, 2); 6. Franciszek Karczewski - 3 (1, 1, 0); 7. Szymon Ludwiczak - 1 (0, 1, d); 8. Dawid Rozpędek - 0 (0).

Piłkarski bokser ujęty

JG

sport@gazeta.wroc.pl

Sprawca pobicia piłkarzy Śląska Wrocław zatrzymany. Przyznał się do winy. Może mu grozić nawet do pięciu lat więzienia.

We wtorek późnym wieczorem zatrzymano mężczyznę podejrzanego o pobicie dwóch piłkarzy Śląska Wrocław – Piotra Samca-Talare i Patryka Sokołowskiego. Został przesłuchany, przyznał się do winy. Doprowadzono go do prokuratury. Może mu grozić nawet do pięciu lat więzienia. O sprawie jako pierwszy poinformował dziennikarz Gazety Wrocławskiej – Piotr Janas.

„Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że mężczyzna naruszył czynności narządów ciała pokrzywdzonych w stopniu średnim oraz lekkim, czym wyczerpał znamiona czynów z art. 157

§1 oraz §2 Kodeksu karnego” – poinformowała policja w oficjalnym komunikacie, w którym nie ma informacji, że chodzi o pobicie piłkarzy, ale potwierdziliśmy te doniesienia w policyjnym biurze prasowym Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu.

W przypadku Samca-Talare chodzi o lekki uszczerbek na zdrowie, w przypadku Sokołowskiego – średni.

„Decyzją Prokuratury Rejonowej Wrocław-Stare Miasto wobec mężczyzny zastosowany został środek zapobiegawczy w postaci policyjnego dozoru oraz zakazu zbliżania się do pokrzywdzonych” – informuje policja.

Nieoficjalnie wiadomo, że napastnik jest piłkarzem jednego z wrocławskich klubów grających w niższych ligach.

Patryk Sokołowski ma złamaną szczękę. We wtorek przeszedł operację. Trudno powiedzieć, kiedy wróci do zdrowia. ©P

Nie będzie połączenia Śląska Wrocław ze Ślezą

Jakub Guder

jakub.guder@polskapress.pl

Jacek Sutryk oświadczył, że nie będzie połączenia kobiecych drużyn Śląska i Ślezy. Ta decyzja ucieszyła kapitan WKS-u Joannę Wróblewską.

Sprawa likwidacji kobiecej drużyny Śląska Wrocław i przeniesienie jej w struktury Ślezy elektryzowała w ostatnich dniach nie tylko Dolny Śląsk. We wtorek wieczorem prezydent Jacek Sutryk uciął jednak wszelkie spekulacje i oświadczył, że nie będzie likwidacji drużyny pań WKS-u.

- Cieszę się, że wygrałyśmy. Jeszcze w piątek słyszałyśmy, że decyzja w sprawie połączenia ze Ślezą już zapadła – mówi Joanna Wróblewska, kapitan Śląska. - Były jakieś sygnały, że coś się może wydarzyć. Gdy kończyłam swój trening na siłowni zadzwonił do mnie Piotr

Jagiela i Paweł Prochowski i powiedzieli, że wygraliśmy. Miałam też telefon od Piotra Potępy (dziennikarz), który wysłał mi oświadczenie prezydenta Jacka Sutryka - dodaje piłkarka WKS-u, która przyznaje, że ostatnie dni były bardzo intensywne.

Z siłowni Wróblewska pojechała na trening naborowy do akademii. - Radość dzieci w sekcji była czymś nie do opisania. Kiedy zobaczyłam, jak z tej decyzji o pozostawieniu drużyny cieszy się siedmioletnia dziewczynka, to naprawdę miałam łzy w oczach. Jestem bardzo zadowolona z tego, że ta decyzja została cofnięta. Mam nadzieję, że będziemy teraz mogli rozmawiać na przykład o wyodrębnieniu budżetu sekcji kobiet tak aby ta drużyna mogła sama na przykład pozyskiwać sponsorów. Trzeba dalej rozwijać tę sekcję bo myślę, że potencjał jest bardzo duży - kończy Wróblewska.

Oświadczenie Jacka Sutryka na portalu X pierwszy opublikował dziennikarz Piotr Potępa. Chwilę potem pojawiło się na Facebooku na profilu Biura Prasowego Urzędu Miejskiego. Co ciekawe - prezydent mocno w tym piśmie uderza w Renatę Granowską i prezesa Remigiusza Jezierskiego. Fragment oświadczenia:

„Po licznych atakach w ostatnich miesiącach na urząd miasta, związanych z kwestią dofinansowania klubu WKS Śląsk Wrocław, podjęto jedynie decyzję o poszukiwaniu najlepszych rozwiązań sportowych i organizacyjnych, które wzmocnią – w tym przypadku – piłkę kobietą, a jednocześnie jeszcze wyraźniej niż dotychczas pokazać strukturę kosztów tej działalności.

Z przykrością stwierdzam, że z tego zadania, które powierzyłem zarządowi klubu –

w osobie Remigiusza Jezierskiego – oraz po stronie miasta mojej zastępczyni, prezydent Renacie Granowskiej, nie wywiązano się w należyty sposób. Wymienione osoby oraz moi współpracownicy nie zrealizowali postawionych przed nimi zadań.”

- (...) oświadczam ostatecznie, że sekcja kobieca, jak i akademie Śląska będą funkcjonować w strukturze WKS Śląsk Wrocław – w spółce lub fundacji Śląska, której właścicielem jest WKS Śląsk S.A. Nie ma więc zagrożenia, że w dotychczasowej działalności klubu cokolwiek ulegnie zmianie, a piłkarki nożne w dalszym ciągu będą grały, reprezentując barwy Śląska Wrocław - napisał prezydent Wrocławia, który zauważył, że to z jego inicjatywy w 2020 roku AZS Wrocław przeniesiono do Śląska. ©P